Gloria in excelsis Deo

WIERSZ STAROŚWIECKI

Pomódlmy się w Noc Betlejemską,
w Noc Szczęśliwego Rozwiązania,
by wszystko się nam rozplatało,
węzły, konflikty, powikłania.

Oby się wszystkie trudne sprawy
porozkręcały jak supełki,
własne ambicje i urazy
zaczęły śmieszyć jak kukiełki.

Oby w nas paskudne jędze
pozamieniały się w owieczki,
a w oczach mądre łzy stanęły
jak na choince barwnej świeczki.

(…)

Aby wątpiący się rozpłakał
na cud czekając w swej kolejce,
a Matka Boska – cichych, ufnych –
na zawsze wzięła w swoje ręce.

Ks. Jan Twardowski

Gloria in excelsis Deo

Wybór i redakcja

Tadeusz Skoczek

Lublin, Warszawa 2024

Koncert „Gloria in excelsis Deo”
22 stycznia 2024
Aula im. Jana Pawła II
Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego
Warszawa, ul. Dewajtis 5

Produkcja:
Piotr Maroński

Polska kolęda od zarania była specyficznym gatunkiem naszych świątyń i naszych domów. Łączyła tradycje sakralne z poezją polskich dworów. Ale największe wartości stworzyła wśród ludu. Stała się czynnikiem łączącym wszystkie pokolenia, wszystkie stany. W okresie zaborów, jak i podczas okupacji niemieckiej, a także w czasie stanu wojennego, na popularne melodie kolędowe nakładano słowa aktualne, o patriotycznym wydźwięku. Szkoda, że tak mało znane są polskie kolędy kresowe, a także utwory tworzone podczas syberyjskiej katorgi. Przez wiele lat pozostawały w pamięci Sybiraków, rzadko zapisywane, nieczęsto śpiewane. Dopiero niedawno wyciągane są z zapomnienia. Niezwykle wzruszający okazał się koncert zorganizowany w Muzeum Niepodległości w czasie tegorocznego święta Objawienia Pańskiego, znanego z w ludowej tradycji jako święto Trzech Króli. Koncert przygotowany przez Aurelię Sobczak i Tadeusza Samborskiego, z artystycznymi prezentacjami – Barbary Droździńskiej, Stanisława Górki, Leonida Wołodki – nieznanych kolęd kresowych i syberyjskich, na długo pozostanie w pamięci uczestników.

Muzeum Niepodległości od lat organizuje koncerty popularyzując dorobek utworów kolędowych, historycznych i współczesnych. Znany jest na Mazowszu cykl pod nawą „Kolęda polska". Śpiewano w tej instytucji kolędy 2 lutego każdego roku, na zakończenie karnawału, w cyklu „Gromniczna w muzeum". Podczas uroczystości Objawienia Pańskiego, zapraszano do Pałacu Przebendowskich/Radziwiłłów uczestników tradycyjnego Orszaku, jaki zmierzał ulicami Warszawy. Samorząd Województwa Mazowieckiego wspiera te interesujące inicjatywy, swoiste jasełka, inscenizowane na ulicach stolicy oraz na ulicach miast i miasteczek regionu, a nawet poszczególnych gmin czy parafii. Podobnie jak koncerty organizowane w Auli Jana Pawła II Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Warto abyśmy nie tylko w tych dniach tworzyli prawdziwą wspólnotę, aby te pozytywne emocje towarzyszyły nam przez cały rok.

Adam Struzik
Marszałek Województwa Mazowieckiego

GLORIA IN EXCELSIS DEO

Ten hymn starochrześcijański obecny jest w życiu religijnych chrześcijan od drugiego wieku. Wykorzystuje tekst, w różnych odmianach, wiele kościołów: katolicki, kalwiński, anglikański. Mediewiści udowadniają, że wprowadził go Telesfor, święty Cerkwi prawosławnej i Kościoła katolickiego. Ten papież z pochodzenia greckiego uchodzi w tradycji za twórcę dekretu o możliwości odprawienia trzech Eucharystii przez każdego kapłana w Boże Narodzenie, pomysłodawcę zwyczaju odprawianie „Pasterki" o godzinie 24.00 w Wigilie Bożego Narodzenia oraz autora hymnu „Gloria". Tekst modlitwy, jak wiele podobnych, ulegał przez wieki modyfikacjom, do dziś jednak „Chwała na wysokości Bogu" jest śpiewana lub odmawiana na początku katolickiej Mszy świętej. Grecki refren zanotował ks. Michał Marcin Mioduszewski w 1838 roku, w wydanym w Krakowie, w drukarni Stanisława Gieszkowskiego, zbiorze *Śpiewnik kościelny, czyli Pieśni nabożne z melodyjami w Kościele katolickim używane*. Kolejne ważne źródło zestawione przez tego samego autora *Pastorałki i kolędy z melodyjami, czyli piosnki wesołe ludu w czasie świąt Bożego Narodzenia pod domach śpiewane* wydano, również w Krakowie, w tej samej drukarni, w roku 1843. Ciekawostką jest, że Mioduszewski ten zbiór opatrzył informację, że piosnki te w kościołach śpiewane być nie powinny. Nie był skuteczny w tej materii. Kolejną ciekawostkę spostrzeżemy przeglądając spisy treści obu tych publikacji: w każdej znajdziemy kolędę z refrenem „Gloria, Gloria…"

Dialog aniołów z pasterzami jednoczą wspólne głosy wyśpiewujące chwałę nowo narodzonego „Gloria. Gloria. In excelsis DEO". Ten znany refren posłużył za przesłanie tegorocznego koncertu.

To już kolejne wydarzenie religijne i artystyczne jakie Muzeum Niepodległości organizuje wspólnie z UKSW z inspiracji marszałka Adama Struzika oraz księdza profesora Henryka Skorowskiego. Instytucja Samorządu Województwa Mazowieckiego od wielu lat realizuje swoją misje upowszechniając dorobek materialnego i niematerialnego dziedzictwa kulturowego. Koncerty organizowano pod nazwą „Kolęda Polska", pod różnymi nazwami śpiewając każdego roku w dniu 6 stycznia w święto Objawienia Pańskiego (Trzech Króli), w cyklu „Gromniczna w Muzeum". W roku ubiegłym wraz z Międzynarodowym Centrum Dialogu Międzykulturowego i Międzyreligijnego oraz z Fundacją Dialogu Kultur Religii zorganizowaliśmy w prestiżowej Auli Jana Pawła II UKSW wspólne śpiewanie. W tym roku, przypominając 161. rocznicę Powstania Warszawskiego i dokładną datę wybuchu, zapraszamy na wieczór, 22 stycznia 2024.

Zapraszając na tegoroczne wydarzenie kulturowe i religijne składamy specjalne podziękowania rektorowi UKSW ks. prof. dr hab. Ryszardowi Czekalskiemu.

Dr Tadeusz Skoczek
Dyrektor Muzeum Niepodległości

Gloria in excelsis Deo
Et in terra pax
hominibus bonae voluntatis.
Laudamus te.
Benedicimus te.
Adoramus te.
Glorificamus te.
Gratias agimus tibi
propter magnam gloriam tuam,
Domine Deus, Rex cæléstis,
Deus Pater omnipotens.
Domine Fili unigenite,
Iesu Christe,
Domine Deus, Agnus Dei,
Filius Patris.
Qui tollis peccata mundi
miserere nobis.
Qui tollis peccata mundi
suscipe deprecationem nostram.
Qui sedes ad dexteram Patris,
miserere nobis.
Quoniam tu solus Sanctus.
Tu solus Dominus.
Tu solus Altissimus,
Iesu Christe.
Cum Sancto Spiritu,
in gloria Dei Patris.
Amen.

Chwała na wysokości Bogu
a na ziemi pokój
ludziom dobrej woli.
Chwalimy Cię,
Błogosławimy Cię,
Wielbimy Cię,
Wysławiamy Cię.
Dzięki Ci składamy,
bo wielka jest chwała Twoja.
Panie Boże, Królu nieba,
Boże Ojcze wszechmogący.
Panie, Synu Jednorodzony,
Jezu Chryste.
Panie Boże, Baranku Boży,
Synu Ojca.
Który gładzisz grzechy świata,
zmiłuj się nad nami.
Który gładzisz grzechy świata,
przyjm błaganie nasze.
Który siedzisz po prawicy Ojca,
zmiłuj się nad nami.
Albowiem tylko Tyś jest święty,
Tylko Tyś jest Panem,
Tylko Tyś Najwyższy,
Jezu Chryste,
Z Duchem Świętym,
w chwale Boga Ojca.
Amen.

I.

Kanon kolędowy

Gdy się Chrystus rodzi

Gdy się Chrystus rodzi i na świat przychodzi,
ciemna noc w jasności promienistej brodzi;
Aniołowie się radują, pod niebiosy wyśpiewują:
Gloria, gloria, gloria in exelcis Deo.

Mówią do pasterzy, którzy trzód swych strzegli,
aby do Betlejem czym prędzej pobiegli;
Bo się narodził Zbawiciel, wszego świata Odkupiciel:
Gloria, gloria, gloria in exelcis Deo.

O, niebieskie Duchy i Posłowie nieba,
Powiedzcież wyraźniej, co nam czynić trzeba;
Bo my nic nie pojmujemy, ledwo od strachu żyjemy:
Gloria, gloria, gloria in exelcis Deo.

Idźcie do Betlejem, gdzie Dziecię zrodzone,
w pieluszki powite, w żłobie położone;
Oddajcie mu pokłon Boski, on osłodzi wasze troski:
Gloria, gloria, gloria in exelcis Deo.

[ks. Michał Marcin Mioduszewski, *Śpiewnik kościelny* (1838) oraz *Pastorałki i kolędy* (1843)]

Pieśń o narodzeniu Pańskim

Franciszek Karpiński

Bóg się rodzi, moc truchleje,
Pan niebiosów obnażony.
Ogień krzepnie, blask ciemnieje,
ma granice – Nieskończony;
Wzgardzony, okryty chwałą,
śmiertelny Król nad wiekami!
A Słowo ciałem się stało,
i mieszkało między nami.

Cóż masz niebo nad ziemiany?
Bóg porzucił szczęście swoje.
Wszedł między lud ukochany,
dzieląc z nim trudy i znoje;
Niemało cierpiał, niemało,
żeśmy byli winni sami!
A Słowo ciałem się stało,
i mieszkało między nami.

W nędznej szopie urodzony,
żłób Mu za kolebkę dano.
Cóż jest, czym był otoczony?
Bydło, pasterze i siano;
Ubodzy, was to spotkało,
witać Go przed bogaczami!
A Słowo ciałem się stało,
i mieszkało między nami.

Potem i króle widziani,
cisną się między prostotą.
Niosąc dary Panu w dani,
mirrę, kadzidło i złoto;
Bóstwo to razem zmieszało,
z wieśniaczymi ofiarami!
A Słowo ciałem się stało,
i mieszkało między nami.

Podnieś rękę, Boże Dziecię,
Błogosław ojczyznę miłą.
W dobrych radach, w dobrym bycie,
wspieraj jej siłę swą siłą;
Dom nasz i majętność całą,
i wszystkie wioski z miastami!
A Słowo ciałem się stało,
i mieszkało między nami.

[Franciszek Karpiński (ur. 4 października 1741 w Hołoskowie na Ukrainie – zm. 16 września 1825 w Chorowszczyźnie koło Wołkowyska. Pieśń powyższą, pod takim tytułem, napisał w Zabłudowie koło Białegostoku, będąc tam guwernerem na dworze Hieronima Radziwiłła. Tu wersja z *Śpiewnika kościelnego* M. M. Mioduszewskiego (1838), nieznacznie modyfikowana w latach późniejszych]

Anioł pasterzom mówił

Anioł pasterzom mówił:
Chrystus się wam narodził!
W Betlejem, nie bardzo podłym mieście
narodził się w ubóstwie
Pan wszego stworzenia.

Chcąc się dowiedzieć tego
poselstwa wesołego.
Bieżeli do Betlejem skwapliwie,
znaleźli Dziecię w żłobie,
Maryję z Józefem.

Taki Pan chwały wielkiej,
uniżył się Wysoki.
Pałacu kosztownego żadnego
nie miał zbudowanego
Pan wszego stworzenia!

O, dziwne narodzenie,
nigdy niewysłowione!
Poczęła Panna Syna w czystości,
porodziła w całości,
panieństwa swojego.

Już się ono spełniło,
co pod figurą było:
Aarona różdżka ona zielona,
stała się nam kwitnąca
i owoc rodząca.

Słuchajcież Boga Ojca,
jako wam Go zaleca:
„Ten ci Syn mój najmilszy, jedyny,
w raju wam obiecany.
Wy tego słuchajcie!”

Bogu bądź cześć i chwała,
która by nie ustała:
Jak Ojcu, tak i Jego Synowi
i Świętemu Duchowi.
Trójcy jedynemu.

[Jedna z najstarszych kolęd zanotowana w średniowieczu jako łacińska pieśń *Dies est laetitiae* (*Angelus pastoribus dicit*). Siedem jest strof znajduje się w *Rękopisie kórnickim* (1551-1555). Melodię zapisał dopiero ks. Michał Marcin Mioduszewski zamieszczając w *Śpiewniku kościelnym* (1838), wielokrotnie później wznawianym. W twej wersji śpiewana jest do dnia dzisiejszego]

A wczora z wieczora

A wczora z wieczora, z niebieskiego dwora,
przyszła nam nowina, Panna rodzi Syna.
Boga prawdziwego, nieogarnionego.
za wyrokiem Boskim, W Betleem żydowskiem.

Pastuszkowie mali, w polu wtenczas spali,
gdy Anioł z północy, światłość z nieba toczy,
Chwałę oznajmując, szopę pokazując,
gdzie Panna z dzieciątkiem, wołem i oślątkiem.

I z Józefem starym, nad Jezusem małym,
Chwalą Boga tego dziś narodzonego.
Natychmiast pastuszy, radzi z drogiej duszy,
Do onejto budki, bieżą wziąwszy dudki.

Chcący widzieć Pana, oddają barana:
Na kozłowym rogu, krzyczą chwałę Bogu.
Sam śpiewa i będzie ludziom po kolędzie,
w żydowskiej krainie, o cudownym Synie.

Niebiescy duchowie, z daleka królowie,
pragnąc widzieć swego Stwórcę przedwiecznego,
dziś pokłon mu dają, w ciele oglądają,
z czystą Panną w szopie, to maluczkie chłopię.

Cieszą podarkami, więc i piosneczkami:
Witaj Zbawicielu i pocieszycielu,
witaj Królu nowy, synu Dawidowy;
Ty masz nas wybawić i w niebie postawić.

W otchłaniach Ojcowie i Patryarchowie,
Dawno cię czekali, Rorate wołali.
O szczęśliwy żłobie! gdy Messyjasz w tobie,
W pieluszkach związany, zdawna obiecany.

Jezu najmilejszy, ze wszech najwdzięczniejszy,
Zmiłuj się nad nami, grzesznemi sługami.

[Tekst siedemnastowiecznej kolędy opublikowanej pierwotnie w zbiorze zestawionym przez Jana Karola Duchnowskiego *Symfonie anielskie abo Kolęda mieszkańcom ziemskim od muzyki niebieskiej wdzięcznym okrzykiem na dzień Narodzenia Pańskiego zaśpiewana*, pod numerem 16. Utwór ma wiele wersji, tu publikujemy historyczną (1631)]

Bóg się rodzi, gwiazda wschodzi

Bóg się rodzi, gwiazda wschodzi, trzej Królowie od wschodu
tu z darami, ofiarami każdy swego narodu.
Do Betlejem, gdzie złożony, z Panny Chrystus narodzony,
jadą z licznemi dary.

Murzynowie, Arabowie, z Tarsu to są Królowie.
Nauczeni, oświeceni ci święci trzej Magowie,
przez proroka Balaama, co potwierdza gwiazda sama,
prowadząca do szopy.

Nie leniwi, lecz skwapliwi swoje kraje rzucają,
a w te strony swe korony w szopie Panu składają.
Jeruzalem nawiedzając i Heroda się pytając,
gdzie Król Chrystus narodzon?

Herod wita, Królów pyta: Co to za Król na świecie.
Obiecany i przysłany, w którym Judzkim powiecie?
Na co rzekną, że prorocy o niebieskiej Jego mocy,
piszą z Ducha świętego.

Pozdrowiwszy, nawiedziwszy, Jeruzalem żegnają.
A bez zwłoki spieszne kroki do Betlejem wraz dają.
Melchior wraz z Baltazarem, Gaspar z znacznym złota darem,
w szopie raczą Chrystusa.

Lubo w żłobie, jednak sobie Dziecię-Boga szacują.
Otworzywszy, skarb złożywszy, wonność, mirę darują.
A w najczystsze Panny ręce Matki Bożej, swej Panience,
Wdzięczne dary złożyli.

Złoto Pana, a Kapłana kadzidło oznaczało,
Mirra znakiem, mękę smakiem w tych darach wyrażało.
Co Królowie, gdy oddali, Pana w żłobie pożegnali
Z Matką Jego Maryją.

Więc w krainę, swą dziedzinę Święci spieszą Panowie,
a w spocznieniu i w zaśnieniu z nieba stają posłowie.
Świętych Królów proste drogi, rozkazują w domu progi,
innym wracać gościńcem.

I tak Święci w łaskę wzięci od Pana wcielonego,
przy radości, wesołości dla nas narodzonego.
Wierni będąc, wyznawali, że Bóg zrodzon, ogłaszali,
aby zbawił narody.

I my dary, z serc ofiary dajmy Panu z Królami.
Miłość w złocie, zapach w cnocie mirę gorzką i z nami,
prosząc Pana poznanego Boga w żłobie złożonego,
by nas niebem darował

[Kolęda śpiewana na Święcie Objawienia Pańskiego (uroczystość Trzech Króli) zamieszczona przez ks. Michała Marcina Mioduszewskiego w *Dodatku* do znanego *Śpiewnika kościelnego*, wydanego w Krakowie (1841)]

Bracia, patrzcie jeno

Bracia, patrzcie jeno, jak niebo goreje!
Znać, że coś dziwnego w Betlejem się dzieje.
Rzućmy budy, warty, stada; Niechaj nimi Pan Bóg włada,
a my do Betlejem, do Betlejem.

Patrzcie, jak tam gwiazda światłem swoim miga,
pewnie dla uczczenia Pana swego ściga.
Krokiem śmiałym i wesołym śpieszmy i uderzmy czołem
przed Panem w Betlejem, w Betlejem.

Wszakże powiedziałem, że cuda ujrzymy:
Dziecię, Boga świata, w żłobie zobaczymy.
Patrzcie, jak biednie okryte , żłobie Panię znakomite
W szopie przy Betlejem, przy Betlejem.

Jak prorok powiedział: Panna zrodzi syna,
dla ludu całego szczęśliwa nowina.
Nam zaś radość tu w tej chwili, gdyśmy Pana zobaczyli
w szopie przy Betlejem, przy Betlejem

Obchodząc pamiątkę odwiedzin pasterzy,
każdy czciciel Boga, co w Chrystusa wierzy.
Niech się cieszy i raduje, że Zbawcę swego znajduje
W szopie przy Betlejem, przy Betlejem.

[Tekst zapisany przez Teofila Klonowskiego w zbiorze *Szczeble do nieba czyli zbiór pieśni z melodyjami w kościele rzymsko-katolickim od najdawniejszych czasów używanych*, Poznań 1856]

Ach ubogi żłobie

Ach, ubogi żłobie, cóż ja widzę w tobie?
Droższy widok, niż ma niebo, w maleńkiej osobie.
Zbawicielu drogi, takżeś to ubogi!
Opuściłeś śliczne niebo, obrałeś barłogi.

Czyżeś nie mógł sobie, w największej ozdobie,
obrać pałacu drogiego, nie w tym leżeć żłobie?
Gdy na świat przybywasz, grzechy z niego zmywasz;
A na zmycie tej sprośności gorzkie łzy wylewasz.

Któż tu nie struchleje, wszystek nie zdrętwieje?
Któż Cię widząc płaczącego, łzą się nie zaleje?
Na twarz upadamy, czołem uderzamy,
witając Cię w tej stajence między bydlętami.

Zmiłuj się nad nami, obmyj z grzechów łzami,
przyjmij serca te skruszone, które Ci składamy,
przyjmij serca te skruszone, które Ci składamy.

[Tekst pochodzi z XVII wieku, zamieścił go ks. Michał Marcin Mioduszewski w *Pastorałkach* (1843). Liczne wersje melodyczne zapisywana na przestrzeni lat nie pozostają w użyciu, dziś najpopularniejsza pozostałe melodia zapisana przez Piotra Studzińskiego, zanotowana przez ks. Jana Siedleckiego w Śpiewniczku zawierającym pieśni kościelne (1878)]

Tryumfy Króla niebieskiego

Tryumfy, Króla niebieskiego,
zstąpiły z nieba wysokiego.
Pobudziły pasterzów, dobytku swego stróżów,
śpiewaniem, śpiewaniem, śpiewaniem.

Chwała bądź Bogu w wysokości,
a pokój ludziom na niskości.
Narodził się Zbawiciel, dusz ludzkich Odkupiciel,
na ziemi, na ziemi na ziemi.

Zrodziła Maryja Dziewica,
wiecznego Boga bez rodzica,
by nas z piekła wybawił, a w niebieskich postawił,
pałacach, pałacach, pałacach.

Pasterze w podziwieniu stają,
tryumfu przyczynę badają.
Co się nowego dzieje, że tak światłość jaśnieje,
nie wiedząc, nie wiedząc, nie wiedząc.

Że to Bóg, gdy się dowiedzieli,
swej trzody w polu odbieżeli.
Spieszą na powitanie, do betlejemskiej stajni.
Dzieciątka, Dzieciątka, Dzieciątka.

Niebieskim światłem oświeceni,
pokornie przed Nim uniżeni.
Bogiem Go być prawdziwym, z serca afektem żywym
Wyznają, wyznają, wyznają.

I które mieli z sobą dary,
Dzieciątku dają na ofiary.
– Przyjmij, o Narodzony, nas i dar przyniesiony,
z ochotą, z ochotą, z ochotą.

A potem Maryi cześć dają,
za matkę Boską Ją uznają.
Tak nas uczą przykładem, jak iść mamy ich śladem
Statecznie, statecznie, statecznie.

[Siostra Anna Kiernicka OSB, ze Zgromadzenia benedyktynek staniąteckich, zapisała nastraszą wersję tej kolędy w *Kancjonale Staniąteckim* (1754). Niektórzy badacze dowodzą istnienie tej pieśni już w roku 1705. Nowszą wersje wraz z nutami opublikował ks. Michał Marcin Mioduszewski w *Śpiewniku kościelnym* (wydania 1838, kolejne w 1853). Obecna marszowa muzyka została odnotowana przez ks. Jana Siedleckiego *w Śpiewniczku zawierającym pieśni kościelne z melodiami dla użytku młodzieży szkolnej*, Kraków 1879]

Dzisiaj w Betlejem

Dzisiaj w Betlejem, dzisiaj w Betlejem wesoła nowina,
że Panna czysta, że Panna czysta porodziła Syna.

Chrystus się rodzi, nas oswobodzi,
anieli grają, króle witają,
pasterze śpiewają, bydlęta klękają,
cuda, cuda ogłaszają.

Maryja Panna, Maryja Panna Dzieciątko piastuje
i Józef stary/święty, i Józef stary/święty ono pielęgnuje.
Chrystus się rodzi...

Choć w stajeneczce, choć w stajeneczce Panna syna rodzi,
przecież On wkrótce, przecież On wkrótce ludzi oswobodzi.
Chrystus się rodzi...

I Trzej Królowie, i Trzej Królowie od wschodu przybyli,
i dary Panu, i dary Panu kosztowne złożyli.
Chrystus się rodzi...

Pójdźmy też i my, pójdźmy też i my przywitać Jezusa,
Króla nad Królmi, Króla nad Królmi – uwielbić Chrystusa.
Chrystus się rodzi...

Bądźże pochwalon, bądźże pochwalon, dziś – nasz wieczny Panie,
któryś złożony, któryś złożony na zielonym sianie.
Chrystus się rodzi...

Bądź pozdrowiony, bądź pozdrowiony – Boże nieskończony,
sławimy Ciebie, sławimy Ciebie – Boże niezmierzony
Chrystus się rodzi...

[Jedna z najbardziej popularnych współcześnie kolęd została zapisana po raz pierwszy przez ks. Jana Siedleckiego (ur. 4 grudnia 1829 w Warszawie – zm. 10 lutego 1902 w Krakowie) w *Śpiewniku kościelnym* 1878, znacznie rozszerzonym w 1880, uzupełnianym i powiększanym do dnia dzisiejszego. Henryk Mikołaj Górecki wykorzystał teksty Siedleckiego komponując *Symfonię żałobną*. Tekst pochodził pierwotnie, prawdopodobnie, z 1631 roku]

Do szopy, hej pasterze

Do szopy, hej pasterze, do szopy, bo tam cud,
Syn Boży w żłobie leży, by zbawić ludzki ród.

Śpiewajcie Aniołowie, pasterze grajcie Mu.
Kłaniajcie się Królowie, nie zbudźcie Go ze snu!

Pobiegli pastuszkowie, ze swymi dary tam,
Oddali pokłon korny, no to ich Bóg i Pan.

Śpiewajcie Aniołowie...

O Boże niepojęty, któż pojmie miłość Twą ?
Na sianie wśród bydlęty, masz tron i służbę swą.

Śpiewajcie Aniołowie...

Padnijmy na kolana, to Dziecię to nasz Bóg.
Uczcijmy niebios Pana, miłości złóżmy dług!

Śpiewajcie Aniołowie...

Jezuniu mój najsłodszy, oddaję Tobie się.
O skarbie mój najdroższy, racz wziąć na własność mnie.

Śpiewajcie Aniołowie...

Do szopy, hej pasterze, do szopy wszyscy wraz,
Syn Boży w żłobie leży, więc śpieszcie, póki czas!

Śpiewajcie Aniołowie...

[Ta pasterska pieśń adoracyjna znana była na początku XX wieku, zanotował ją Józef Albin Gwoździowski (1902-1948) w zbiorze *Największa kantyczka z nutami na 2-3 głosy*, Wieliczka 1933]

Jezusa narodzonego...

Jezusa narodzonego wszyscy witajmy,
jemu po kolędzie dary wzajem oddajmy.
Oddajmy wesoło skłaniajmy swe czoło,
skłaniajmy swe czoło Panu naszemu.

Oddajmy za złoto wiarę czyniąc wyznanie,
że to Bóg i człowiek prawy leży na sianie.
Oddajmy wesoło...

Oddajmy też za kadzidło Panu nadzieję,
że Go będziem widzieć w niebie mówiąc to śmiele.
Oddajmy wesoło ...

Oddajmy za mirrę, miłość – na dowód tego,
że Go nad wszystko kochamy z serca całego.
Oddajmy wesoło...

Przyjmij Jezu na kolędę te nasze dary,
przyjmij serca dusze nasze za swe ofiary.

Byśmy kiedyś w niebie posiąść mogli Ciebie.
posiąść mogli Ciebie na wieki wieków.
Byśmy kiedyś w niebie posiąść mogli Ciebie
posiąść mogli Ciebie na wieki wieków.

[Tekst tej kolędy odnalazł ks. Szczepan Keller (ur. 10 lipca 1827 w Chmielnie – zm. 20 października 1872 w Pogódkach). Autor *Zbioru pieśni nabożnych do użytku kościelnego i domowego* wydanych w Pelplinie w 1871. Melodie przypisuje się ks. Franciszkowi Walczyńskiemu (ur. w 1852 w Żywcu – zm. 1937 w Tarnowie) wydawcy *Śpiewnika kościelnego dla młodzieży*, Tarnów 1884. Tekst, przypisywany Stefanowi Bortkiewiczowi (ur. 1870). Kolędę upowszechnił Karol Miarka (ur. 11 czerwca 1856 w Pielgrzymowicach – zm. 12 maja 1919 w Raciborzu) w zbiorze *Kantyczki. Kolędy i pastorałki w czasie świat Bożego Narodzenia po domach śpiewane z dodatkiem pieśni przygodnych w ciągu roku używanych*, w roku 1904]

Mizerna, cicha

Teofil Lenartowicz

Mizerna, cicha, stajenka licha,
pełna niebieskiej chwały.
Oto leżący, przed nami śpiący,
w promieniach Jezus mały.

Przed nim anieli w locie stanęli
i pochyleni klęczą.
Z włosy złotymi, z skrzydła białymi,
pod malowaną tęczą.

I oto mnodzy, ludzie ubodzy
radzi oglądać Pana.
Pełni natchnienia, pełni zdziwienia
upadli na kolana.

Długo czekali, długo wzdychali,
aż niebo rozgorzało.
Piekło zawarte, niebo otwarte.
Słowo się ciałem stało.

Hej ludzie prości, Bóg z nami gości,
Skończony czas niedoli.
On daje siebie, chwalą na niebie
Mir ludziom dobrej woli

Wielkie zdziwienie – wszelkie stworzenie,
cały świat orzeźwiony.
Mądrość Mądrości, Światłość Światłości,
Bóg – Człowiek tu wcielony!

Oto Maryja, czysta lilija,
przy niej staruszek drżący.
Stoją przed nami, przed pastuszkami,
tacy uśmiechający.

[Słowa napisał Teofil Lenartowicz (ur. 27 lutego 1922 w Warszawie – zm. 3 lutego 1893 we Florencji) znany dziewiętnastowieczny poeta. Melodie stworzył Jan Karol Gall (1856-1912). Zapis nutowy jest dziełem ks. Jakuba Wrzeciono (ur. 30 kwietnia 1879 w Tarnowie Opolskim – zm. 6 lutego 1962 w Patereson, USA) i wydany w Krakowie w 1908 w *Zbiorze pieśni kościelnych na jeden głos*]

Mędrcy świata monarchowie

Mędrcy świata monarchowie
gdzie spiesznie dążycie.
Powiedzcież nam Trzej Królowie,
chcecie widzieć Dziecię?

Ono w żłobie nie ma tronu,
i berła nie dzierży.
A proroctwo jego zgonu,
już się w świecie szerzy.

Mędrcy świata złość okrutna,
dziecię prześladuje.
Wieść okropna wieść to smutna,
Herod spisek knuje.

Nic monarchów nie odstrasza,
do Betlejem spieszą.
Gwiazda zbawcę im ogłasza,
nadzieją się cieszą.

Przed Maryją stoją społem,
niosą Panu dary.
Przed Jezusem biją czołem,
składają ofiary.

Trzykroć szczęśliwi królowie,
któż wam nie zazdrości.
Cóż my damy kto nam powie,
pałając z miłości.

[Źródła tej kolędy sięgają XVII wieku. Treść nawiązuje do Ewangelii św. Mateusza (Mt. 2, 1-12). Współczesne słowa napisał Stefan Bortkiewicz, muzykę ks. Zygmunt Odelgiewicz (1820 – 1899). Autorem współczesnego opracowania (z roku 1922) jest ks. Pawel Sikora]

Nie było miejsca

Ks. Mateusz Jeż

Nie było miejsca dla Ciebie
w Betlejem w żadnej gospodzie,
i narodziłeś się, Jezu,
w stajni, w ubóstwie i chłodzie.

Nie było miejsca, choć zszedłeś
jako Zbawiciel na ziemię,
by wyrwać z czarta niewoli,
nieszczęsne Adama plemię.

Nie było miejsca, choć chciałeś,
ludzkość przytulić do łona
i podać z krzyża grzesznikom
Zbawcze, skrwawione ramiona

Nie było miejsca, choć zszedłeś,
ogień miłości zapalić
i przez swą mękę najdroższą,
świat od zagłady ocalić.

Nie było miejsca, choć chciałeś,
wszystkim otworzyć swe serce
i przez swą mękę najdroższą
świat od zagłady ocalić.

I lisy mają swe jamy
i ptaszki swoje gniazdeczka.
Dla Ciebie miejsca nie było,
Tyś musiał szukać żłóbeczka

A dzisiaj czemu wśród ludzi,
tyle łez, jęków, katuszy,
bo nie ma miejsca dla Ciebie
w niejednej człowieczej duszy

[Ta dwudziestowieczna kolęda często nazywana jest „sądecką", później „oświęcimską". Napisana została przez jezuitów: o. Mateusza Jeża – słowa oraz o Józefa Łasia – muzyka. Powstała w klasztorze w Nowym Sączu w 1932 roku. Znajduje się między innymi w zbiorze Józefa Jachimczaka, *Śpiewam Tobie Panie*, Kraków 1983]

Kolęda łagrowa

Halina Golczowa

Jezus Malusieńki
leży wśród stajenki
czuwa nad nim Matka Boża
i Opiekun Święty.

Jezu Malusieńki
pożałuj nas trocha!
ileż naszych polskich dzieci
gorzko dzisiaj szlocha.

Domy im zburzono,
ojców wytracono.
i w dalekie, obce kraje
Matki wywieziono.

Jezu Malusieńki,
leżysz uśmiechnięty.
a nad Tobą się pochyla
słodka twarz Mateńki.

W żłóbeczku na sianie,
ubożuchno leżysz.
a my – otośmy biedniejsi
od biednych pasterzy.

Wszystko nam zrabował
okrutny morderca,
chyba w darze Ci przyniesiem
Nasze smutne serca.

[Halina Golczowa (ur. 20 września 1901 w Warszawie – zm. 22 października 1963 w tym mieście), polonistka, więźniarka Pawiaka i Ravensbrück (1942)]

II.

Pastorałki

Kapela niebieska

Przylecieli aniołkowie jak ptaszkowie z nieba
i śpiewali Dzieciąteczku wesoło, jak trzeba.
Hejże, hejże, Panie Jezu, hejże, hejże, hoc, hoc.
Chodziliśmy, budziliśmy pastuszków całą noc.

Powiadają niesłychaną na świecie nowinę.
Panna w żłobie na sianeczku zrodziła Dziecinę.
Syna Boga Przedwiecznego, pasterze, wstawajcie.
Do Betlejem, nie mieszkając, witać Go biegajcie.

Śpiewaliśmy i Gloryja głosząc przyjście Twoje.
Pokój ludziom, kiedy odkrył Bóg naturę swoję.
A dla zbawienia ludzkiego w ciele narodzony.
Stwórca świata, Dawca skarbów w żłobie położony.

Biegnijcież prędko do szopki pokłon mu oddajcie.
I wesoło – hejże, hejże przed nim wykrzykujcie.
Hejże, hejże, Panie Jezu, hejże, hejże, hoc, hoc.
Niech ci będzie wieczna chwała za tę szczęśliwą noc.

Którejś się dla naszego narodził zbawienia.
Hejże, hejże, weselmy się, bo czas odkupienia
naszego się już przybliżył przez Twe narodzenie.
Hejże, hejże, bądź wesołe dziś, wszystko stworzone.

Wychwalając to Dzieciątko, hejże, hejże, hoc, hoc.
Wykrzykujmy, wyśpiewujmy przed Nim całą noc.
Cała noc niech nasza będzie chwały nieskończonej.
Daj ją wszystkim, Boże w ciele utajony.

[Bardzo stara pastorałka o charakterze adoracyjnym. Pierwsza wersja tekstu znalazła się w kancjonale wydanym w 1705 roku. Przedrukowywano go w kancjonałach benedyktyńskich, franciszkańskich i karmelitańskich. W 1767 znalazła się w zbiorze *Kantyczki*. Obecnie utwór śpiewany jest na melodię ludową zanotowana przez ks. Tadeusza Miazgę (ur. 3 października 1906 we Frampolu – zm. 21 września 1988 w Radomiu) w partyturze *X. Mszy polskich na jeden głos z organami* b.m.w, ca 1957]

Gore gwiazda

Gore gwiazda Jezusowi w obłoku, w obłoku
Józef z Marią asystują przy boku, przy boku
Hejże ino dyna, dyna, narodził się Bóg dziecina
w Betlejem, w Betlejem
Hejże ino dyna, dyna, narodził się Bóg dziecina
w Betlejem, w Betlejem

Wół i osioł w parze służą przy żłobie, przy żłobie
huczą, buczą delikatnej osobie, osobie
Hejże ino dyna, dyna, narodził się Bóg dziecina
(...)

Pastuszkowie z podarunki przybiegli, przybiegli
w koło szopę o północy obiegli, obiegli
Hejże ino dyna, dyna, narodził się Bóg dziecina
(...)

Anioł Pański sam ogłosił te dziwy, te dziwy
których oni nie słyszeli jak żywi, jak żywi
Hejże ino dyna, dyna, narodził się Bóg dziecina
(...)

Anioł Pański kuranciki, wycina, wycina
stąd pociecha dla człowieka jedyna, jedyna
Hejże ino dyna, dyna, narodził się Bóg dziecina
(...)

Już Maryja Jezuleńka powiła, powiła
stąd wesele i pociecha zstąpiła, zstąpiła
Hejże ino dyna, dyna, narodził się Bóg dziecina
(...)

Gore gwiazda Jezusowi w obłoku, w obłoku
Józef z Panną asystują przy boku, przy boku
Hejże ino dyna, dyna, narodził się Bóg dziecina
(...)

[Autor słów nieznany, kolęda zanotowana już w 1843 w zbiorze Michała Marcina Mioduszewskiego *Pastorałki i kolędy z melodyjami czyli Piosnki wesołe ludu*]

Anieli w niebie śpiewają

Anieli w niebie śpiewają, Bogu cześć, chwałę oddają;
wesele opowiadają, wszemu światu znać dawają,
Kolęda.

Narodził się nam Zbawiciel, wszego świata Odkupiciel.
Izajasz prorokował, że się z Panny narodzić miał.
Kolęda.

Otóż się nam już narodził, by świat z grzechów wyswobodził.
Anioł pasterzom objawił, że się na świat Jezus zjawił.
Kolęda.

W Betlejem, żydowskim mieście, tam się do Niego pośpieszcie;
leży w żłobie łzy roniący, Zbawiciel nasz wszechmogący.
Kolęda.

Śpiewajmy Mu nowe pienie, za to Jego narodzenie:
Cześć Bogu na wysokości, pokój ludziom na niskości.
Kolęda.

Tę kolędę sam Bóg z nieba światu daje, którym trzeba.
Trzej królowie przyjechali, po kolędzie dary dali.
Kolęda.

Dziś kolędę i pasterze, Panu dają a Pan bierze.
I Matuchna tego Pana, jest kolędą Symeona.
Kolęda.

Jezu! mój Królewiczu, użycz nam tego słodyczu,
gospodarzom tego domu, i domowi ich każdemu.
Kolęda.

Błogosław ich wszystkich szczodrze, niech się ma z łaski Twej dobrze,
z małżonką i dziateczkami, niech nie doznaje nic złego.
Kolęda.

[Siedemnastowieczny utwór, zamieszczony w *Pastorałkach i kolędach* przez ks. Michała Marcina Mioduszewskiego, Kraków 1843. Popularyzowany przez ks. Szczepana Kellera w *Zbiorze pieśni nabożnych, katolickich, do użytku kościelnego i domowego*, Pelplin 1871, współcześnie znany w wersji Tomasza Flaszy (1886–1940) redaktora publikacji pt. *Śpiewnik kościelny, katolicki, czyli największy podręcznik dla ludu i organistów w kościołach katolickich*, wydanej nakładem Towarzystwa wzajemnej pomocy organistów, Kraków 1905. Wydanie rozszerzone, aktualne do dziś ukazało się w Księgarni Krakowskiej (1930)]

Boże Narodzenie

Gustaw Ehrenberg

Bóg się rodzi, moc truchleje,
hymn żalu wznoszą narody.
Piosnkę zemsty lud już pieje,
piosnkę zemsty i swobody.

Ach, to Maria w bólach rodzi,
Bóg się rodzi, Bóg się rodzi!

Niebo czarno się zachmurza,
żałobne płaczą dziewice,
nad Ojczyzną wisi burza,
a śród burzy błyskawice.

Ach to Maria w bólach rodzi.
Bóg się rodzi. Bóg się rodzi!

We krwi ludów tyran brodzi,
opiekuńcze widzisz duchy?
Już piękniejsze słońce wschodzi,
wnet opadną z nóg łańcuchy.

Ach to Maria w bolach rodzi.
Bóg się rodzi. Bóg się rodzi!

[Gustaw Ehrenberg (1818–1895), utwór pochodzi ze zbioru *Dźwięki minionych lat*, Paryż 1848]

Trzej Królowie jadą...

Trzej Królowie jadą z królewską paradą,
z dalekiej krainy do Dzieciny;
Wiozą mirrę z Saby, kadzidło z Araby,
złoto od Mongoła, dań dla Króla.
Wara chłopy od tej szopy,
bieżcie wprzódy do swej trzody,
bo Królowie dary wiozą na ofiary,
niemowlęciu Bogu; już są w progu.

Gdy przyszli do Pana, padli na kolana,
złożyli korony na ukłony;
I oddali dary aż się Józef stary
zadziwił bez miary z tej ofiary,
Józef powie: dość Królowie
na tym złocie przy ochocie.
Dziecina oczkami, skazuje rączkami,
i mile przyjmuje, nie brakuje.

Potem trzej królowie za Jezusa zdrowie
ognia dać kazali, żyj wołali;
Zatrzęsła się cała stajenka spróchniała,
od huku armaty, bez utraty.
Wół się lęka, choć zdrów stęka;
Józef w gmachu, drży od strachu
mówi: od hałasu iż umrę bez czasu;
Tak się armat boję, ledwo stoję.

A tak trzej królowie po Józefa mowie,
strzelać zakazali, przepraszali.
Potem zatrąbiono, w kotły uderzono,
brzmiały fajfrów głosy pod niebiosy.
Józef chwali tych, co grali:
Lepiej grajcie, niż strzelajcie.
Dziecię uściskali, Matce ukłon dali;
Józefa żegnając odjechali.

[Tradycyjna kolęda zanotowane w połowie dziewiętnastego wieku, pierwsze zwrotki wykorzystał Lucjan Rydel (1870–1923) w *Betlejem polskim*. Zob. Lucyan Rydel, *Betleem polskie* (według ówczesnej pisowni), il. Włodzimierz Tetmajer, Wyd. D. E. Friedlein, Kraków, 1906]

Bóg się rodzi, Pan nad Pany!

Bóg się rodzi, Pan nad Pany,
prawa boskie nam przynosi,
wolność równość, równe stany,
dziecię niebios dziś nam głosi.

Pękły niewoli kajdany,
wpadli w nie ciemięzcy sami.
Wolność już staje się ciałem
i zamieszka między nami.

W górę serca polskie dzieci,
Ojczyzna nam zmartwychwstała!
Od pałaców do chat kmieci
wszak nasza jest Polska cała!

Dzięki Stwórcy, sercem całem
że ujął się za krzywdami.
Niech równość stanie się ciałem
i zamieszka między nami.

Boże wielki, przed Twym tronem
zgromadzony lud Twój staje.
Z czołem w ziemię pochylonem
głęboką Ci cześć oddaje.
Wzbudź w narodzie ufność, zgodę
między wszystkimi stanami.
Niech po cierpieniach w nagrodę
miłość mieszka między nami.

Podnieś rękę Boże Dziecię
błogosław Ojczyznę miłą.
W dobrych radach, w dobrym bycie
wspieraj jej siłę Swą siłą.

Dom nasz i majętność całą
i wszystkie wioski z miastami.
A słowo ciałem się stało
I zamieszka między nami!

[Autor nieznany, teks sygnowany: Dąbrowa Polska, Boże Narodzenie 1918]

Jam jest dudka

Jam jest dudka Jezusa małego,
będę Mu grał z serca uprzejmego.
Graj dudka, graj,
graj Panu, graj!

Zagram Panu w kozłowe dudeczki,
dla Jezusa i dla Panieneczki.
Graj dudka, graj,
graj Panu, graj!

Na piszczałce i na multaneczkach,
na bandurce, ba, i na skrzypeczkach.
Graj dudka, graj,
graj Panu, graj!

Pobiegnęć ja do Walkowej budy,
a przyniosę tamte większe dudy.
Graj dudka, graj,
graj Panu, graj!

Póki tylko w ciele moim siły,
póty będę grać mój Jezu miły.
Graj dudka, graj,
graj Panu, graj!

[Kolęda zapisana po raz pierwszy w *Kancjonale staniąteckim* (1707), tu wersja zmodyfikowana spopularyzowana przez Hannę Banaszak i Irenę Santor. Zob. też Ryta Gnus, *Z drugiej części Śpiewnika dla młodzieży. Kolęda na 3 głosy* (nuty), nakładem autorki, Skład główny Leon Idzikowski, druk Józef Konarzewski, Kraków 1928]

Świeć gwiazdeczko

Robert Friedlich

Zaprowadź mnie, prosto do Betlejem
zaprowadź mnie, gdzie Bóg narodził się
zaprowadź mnie, nie mogę spóźnić się
nie mogę spóźnić się

Świeć, gwiazdeczko, mała świeć
do Jezusa prowadź mnie
świeć, gwiazdeczko, mała świeć
do Jezusa prowadź mnie

Narodził się, Bóg zstąpił na Ziemię
narodził się, by uratować mnie
narodził się i nie zostawił mnie
i nie zostawił mnie

Świeć, gwiazdeczko, mała świec
(...)

Czekają tam, Józef i Maryja
śpiewają nam, śpiewają Gloria
to gloria, święta historia
święta historia

Świeć, gwiazdeczko, mała świeć
(...)

Zaprowadź mnie, prosto do Betlejem
Zaprowadź mnie, gdzie Bóg narodził się
Zaprowadź mnie, nie mogę spóźnić się
Nie mogę spóźnić się

[Robert Friedrich (ur. 15 kwietnia 1968 w Babimoście, polski muzyk, kompozytor i autor tekstów. Założyciel zespołu Arka Noego]

Kolęda słowiańska

Robert Janowski

Hejże ino dyna dyna. Przyjdź że ino. Przyjdź dziecino
przyjdź że ino. Wyjrzyj ino na niebie, na niebie

Swaróg, Dadźbóg czy Swarożyc w obłoku, w obłoku
szczodraki my niesiem dzisiaj przy boku, przy boku

Hejże ino dyna dyna Swarożyc on Bóg dziecina
na niebie, na niebie

Szczodre gody! Słońca wstanie! z wróżbami, z wróżbami
my szczodraki rozdajemy garściami, garściami

Hejże ino dyna dyna Swarożyc on Bóg dziecina
Na niebie, na niebie

Oj dworacy, dworacy nie chodźta po nocy
a bo wam ta choineczka powybija oczy!

Dziady, duchy, rody nasze prosimy, prosimy
do wieczerzy, miejsca, ognie palimy, palimy

I zwierzynie dzisiaj ładnie ścielimy, ścielimy
żeby słowa nam od przodków mówiły, mówiły

Hejże ino dyna dyna. Przyjdź że ino. Przyjdź dziecino
Przyjdź że ino. Wyjrzyj ino na niebie, na niebie

Hejże ino dyna dyna Swarożyc on Bóg dziecina
na niebie, na niebie

Podłaźniki i diducha stroimy, stroimy
o szczęście i pomyślności prosimy, prosimy

Hejże ino dyna dyna Swarożyc on Bóg dziecina
na niebie, na niebie

[Robert Mariusz Janowski (ur. 22 marca 1961 w Inowrocławiu), piosenkarz, poeta, autor piosenek, prezenter. Premiera utworu miała miejsce w 2018 roku]

III.

Kolęda kresowa

Polska kolęda, 1863

Karol Baliński

W żłobie leży, któż pobieży,
kolędować małemu,
Jezusowi, Chrystusowi
dziś do nas zesłanemu?
Pastuszkowie, przybywajcie
Jemu wdzięcznie zaśpiewajcie,
Jako Panu naszemu.

W polskich sercach, niby w żłobie,
leży dziś nasz Pan i Król.
My dziś Boga czujem w sobie,
on nam w radość zmienia ból.
Jego miłość to sprawiła,
że nas wszystkich zjednoczyła,
w jeden węzeł, w jeden ślub!
Więc dzień zbawczy przybliżony,
głaz grobowy odwalony
i w kolebkę zmienion grób.

Już nie w grobie, ale w żłobie
z Bogiem staje polski duch.
W niebo wznosi skrzydła obie
i do lotu wprawia w ruch.
Śmiało, śmiało Boże ptaszę!
Przeleć całe plemię lasze,
zanieś smętnym dobrą wieść!
Że nam w sercach Bóg się rodzi,
gwiazda wschodzi, Polska wschodzi,
chwała Bogu, Polsce cześć!

Oto z nami, tułaczami
cały polski klęka kraj.
Co chcesz Panie, uczyń z nami
ale Polsce życic daj!
Przyjmiem chętnie z Twojej ręki,
wszystkie kary, wszystkie męki,
ale Polsce męki skróć!

Boże Ojcze, Boże wielki!
Weź krew naszą do kropelki,
ale Polsce wolność wróć!

[Karol Baliński (1817–1864), polski poeta pochowany na Cmentarzu Łyczakowskim. Na jego grobie umieszczono napis: *Sieroctwo – więzienie, Wygnanie – tułactwo. Oto droga poety polskiego Karola Balińskiego na to miejsce ostatniego spoczynku*]

Idzie wiarus stary, 1863

Mieczysław Romanowski

Idzie wiarus stary
do ludzi w kolędzie,
witać nowe latko
i śpiewać wam będzie.
Słuchajcież, ludkowie,
co wam wiarus powie,
Hej, kolęda, kolęda!
Hej, kolęda, kolęda.

Małe Dziecię Jezus
w stajence się rodzi,
wszystkich oswobodził,
Polskę oswobodzi.
Tylko z Nim trzymajmy,
jemu chwałę dajmy,
Hej, kolęda, kolęda!
Hej, kolęda, kolęda.

Ślicznie słonko świeci
na niebie wysokim,
lśni się śnieżek biały
na polu szerokim.
Bądź jak śnieżek biały,
polski ludu cały!
Hej, kolęda, kolęda!
Hej, kolęda, kolęda.

Ojcze, idź do pracy,
domu pilnuj, matko,
dzieci, wy do szkoły!
Przyjdzie nowe latko
wolności, swobody,
jedności i zgody.
Hej, kolęda, kolęda!
Hej, kolęda, kolęda.

A gdy przyjdzie do nas
Niebieska Dziecina,
zyska wolność Polska,
Litwa, Ukraina.
Woła naród cały:
Przybądź, Jezu mały!
Hej, kolęda, koleda!
Hej, kolęda, kolęda.

Wtedy to dopiero
przyjdzie wiarus stary
powinszować ludziom
wolności i wiary.
Wtedy krzykniem razem
gardłem i żelazem:
Hej, kolęda, kolęda!
Hej, kolęda, kolęda.

[Mieczysław Jan Juliusz Romanowski (ur. 12 kwietnia 1833 w Żukowie na Ukrainie zachodniej, nieopodal Tłumacza – zm. 24 kwietnia 1863 koło Józefowa Biłgorajskiego) zapomniany poeta epoki romantyzmu, zginał w Powstaniu Styczniowym. W 1865 roku Zygmunt Noskowski napisał melodię do tego utworu]

Miłosierdzie

Xawery Pusłowski

W białość groźniejszą od kiru,
wśród śnieżnych, ubitych szańców.
Przez wieś graniczną Sybiru
rok w rok szedł konwój wygnańców.

W te dni – postać zgięta wiekiem
czekała u wiejskiej dróżki,
zbrodniarzom niosła chleb z mlekiem.
Litość rosyjskiej babuszki.

Czy pieszo był, czy w kibitce
każdy chleb dostał – acz suchy,
czy był w łachmanach, czy w świtce,
drżący od rózg – czy bez skruchy.

Najmłodszy szedł – uczeń może –
związań przestępstwem jednakiem…
Westchnęła stara: „Mój Boże,
tak młody – a już POLAKIEM!”

[Xawery Pusłowski (ur. 16 czerwca 1875 w Sèvres Ville-d'Avray nieopodal Paryża – zm. 8 lipca 1968 w Krakowie), wojskowy, dyplomata, poeta]

Kolęda lwowska

Marian Hemar

Na Lewandówce,
w cichej kołysce
dziecko maleńkie
jak ptaszyna kwili.

Chodźci na palcach,
patrzci si wszyscy,
lwowski Pan Jezus
narodził si w tej chwili.

Matka bladziutka,
matka szczęśliwa
głaska dziecinę
i do serca tuli,

Głosem cieniutkim
cicho mu śpiwa:
Luli, ta luli,
ta lulaj mi, ta luli.

A on aż oczki
mruży z rozkoszy:
Luli, ta lulaj mi,
synku najdroższy.

Matka bledziutka
nuci i płaczy:
Synku najdroższy,
ja si myśleć boim,

Ile cierpienia,
ile rozpaczy,
bedzi przed tobą
i przed tym miastem twoim.

Jak ciebie strzec
na ziemi i w niebie?
Kto cię uchroni,
kto ciebie uchowa?

Przed tym nieszczęściem
co porwie ciebie
z ramion matczynych
i z twego miasta Lwowa?

Troska okropna
serce mi płoszy:
Luli, ach, lulaj mi,
synku najdroższy.

Nad Lewandówką
w niebie się jarzy
gwiazda ogromna
jak miejska latarnia.

Widzą ją oczy
lwowskich baciarzy,
i nagle dziwna
nadzieja ich ogarnia.

Śnieg mokry pada,
w gęstej zamieci
skrzydłami w mroku
szumią jakieś echa

Leci w ciemności
tłum lwowskich dzieci,
lwowski Pan Jezus
do nich się uśmicha.

Chodźci tu wszyscy,
patrzcie się wszyscy!
Taż On we Lwowie znów.
W swojej kołyscy!

Siwe oczęta
mruży z rozkoszy.
Luli, ach, lulaj-żeż,
synku najdroższy.

[Marian Hemar, właśc. Jan Marian Hescheles (ur. 6 kwietnia 1901 we Lwowie – zm. 11 lutego 1972 w Dorking, w Wielkiej Brytani).
Wiersz zamieszczony w: *Chlib Kulikowski. Wiersze, satyry, piosenki*, Londyn 2000]

Nad Lwowem gwiazdka świeci

Krystyna Angielska

W piękną noc grudniową rodzi się Bóg-Dziecię,
a nad Lwowem gwiazdka wigilijna świeci.
Lu-li-lu maleńki, skarbie nasz najdroższy,
prześliczne Dzieciątko, Panie nasz najsłodszy.

Nie bój się, Dziecino, białej, mroźnej zimy,
ciepłem naszych spojrzeń ciebie otulimy.
Lu-li-lu...

Ogrzejemy rączki Twe pocałunkami,
tęskną kołysankę cicho zaśpiewamy.
Lu-li-lu...

Dźwięki jej popłyną na Wysoki Zamek,
a Ty słodko uśniesz na kolanach Mamy.
Lu-li-lu...

[Krystyna Angielska (ur. 11 stycznia 1934 we Lwowie –zm. 4 lutego 2020 w rodzinnym mieście, pochowana na cmentarzu Hołoskim), poetka lwowska. Kolęda wykonywana jest do muzyki Igora Iwanowa]

Kolęda łyczakowska

Pamiętasz śnieg, ten śnieg łyczakowski,
i zmierzch, co gwiazdę świecił na rogu Wójtowskiej?
Z tą gwiazdą od Krupiarskiej, Piotra, z Paulinów
naniosło kolęd w basach i pisków wiolinów.

Tam trąbek jazłowieckich srebrzyste wygrywanie
i zewsząd naszych, lwowskich kolęd śpiewanie.
Batiarskie „Bóg si rodzi" z placu Antuniego,
gdzie bije serce Lwowa ukochanego.

Kolęda stąd „jedynką" ruszała pod górę
do Matki Ostrobramskiej obłokiem lub chmurą.
Dziecinę tam batiary serdecznie obsiędą,
by lulać Ją najsłodszą ze wszystkich kolędą.

A gdy zima już będzie śnieżna,
gdy się gwiazdy wysrebrzą od nowa,
pojedziemy w podróż serdeczną:
Z kolędami ruszymy do Lwowa.

Zabierzemy ze sobą skrzypce,
smyczek srebrny i nuty pamięci.
Uwerturę zagramy Dzieciątku
i walczyka na rozpoczęcie.

A to będzie walczyk-kolęda,
Maleńkiego w niej utulenie,
To muzyka będzie najczulsza
Jak lwowskiego śniegu skrzypienie.

[Jerzy Masior (ur. 7 lipca 1924 w Chodorowe k. Lwowa – zm. 19 kwietnia 2003 w Nowym Sączu). Na jego grobie znajduje się dwuwiersz: *jestem po stronie ciszy/ jestem tam gdzie milczenie*. Muzykę do tego utworu napisał Kazimierz Wesołowski]

Kolęda lwowska

Północ już była, gdy się zjawiła
nad lwowską doliną jasna łuna,
którą zoczywszy i podskoczywszy
krzyknął mocno sierżant na leguna:

– Kaziku kochany, nie bądźże zaspany,
prędko bierz karabin i wal w alarm!
– Patrz tam od zachodu znów wieś się pali
a tu ode wschodu znów Rusin wali.
Załoga niech wstanie i zaraz tu stanie
Gotowa!

Wnet się zebrali i w mig pognali
tam, gdzie ostry atak wróg rozpoczął.
Porucznik wskazał, potem rozkazał –
kontratak i naprzód pierwszy skoczył.

Na bagnety poszli, do okopów doszli
i z furią rzucili się na wroga.
Hurra, hurra naprzód – nasi wołali
broń wszyscy rzucili, rannych zostawili
„Heroje"!

Atak odparty, czuwają warty,
wiara zaś w oborze się zebrała.
I po wojańsku i chrześcijańsku
przy żłobie kolędy odśpiewała:

Jezusie nasz miły, dodajże nam siły
w tej polskiej potrzebie kresowej.
Spraw by nam Ojczyzna cała powstała,
by przodków puścizna nam się ostała.
Bronić jej będziemy, to ci ślubujemy
Nasz Boże!

[Autor podpisany pseudonimem „Reflex" sygnował tekst miejscem powstania i datą: Lwów, 1918]

Kolęda lwowska

W naszym mieści świtujo
i batiary podśpiewujo,
bo pan Jezus si narodził
i po Lwowi bedzi chodził.

Najpirw pójdzi do katedry
błogosławić lwowski Debry
potym zamek Krakidały
żeby spojrzeć na Lwów cały

Wreszcie wstanie na wniesieniu
po pasterce, po jedzeniu
i wyciągnie rączkę boską
by si martwić Lwowa troską.

Gdy batiary to zobaczą,
To na zicher si popłaczą.
Będą prosić Pana świata,
wróć nam Lwów na wszystkie lata.

[Autor nieznany, tekst współczesny]

Dzisiej wielkie święto...

Dzisiej wielkie święto u nas jest we Lwowi,
Chrystus sie urodził na Zamarstynowi.
Gwiazdka betlejemska ponad Lwowem świeci,
cieszą si batiary, kobity i dzieci...
bo rozpocznie swoje dla nas wszystkich dzieło.
Gloria, gloria, in excelsis Deo.

Ciotka Bandziuchowa niesie nam śniadanie
i od Tyliczkowy także coś dostani.
Szczepko z Tońkiem niosą nam klawe życzenia,
cały Lwów się cieszy z Jego narodzenia,
bo od tych narodzin wszystko się zaczęło.
Gloria, gloria, in excelsis Deo.

I nasza kapela głosi chwałę jego,
wszystkie lwowskie serca zanosząc do niego.
Dziś z naszą kapelą klawo wom spiwamy
i tu razem z wami radość przeżywamy,
by dziciątko Boże rączką nas dotknęło
Gloria, gloria, in excelsis Deo.

[Autor słów nieznany]

Księżyc ma oczy szmaragdowe, lwowska kolęda

Rumieńców nabiera noc grudniowa,
do twarzy tuli uliczki Lwowa
a srebrna gwiazdka ma nadzieję,
że na czas zdąży do miasta Betlejem

Na horyzoncie Lwów mi majaczy,
gdzie zostawiłem cienie kolegów.
Tam więcej smutku i rozpaczy
Niż białych płatków śniegu

Księżyc ma oczy szmaragdowe
lecz tylko tu, w Wilię, we Lwowie.
Na dachach skrzy się śnieżny welon
Wiatr gwiżdże: Gloria in excelsis Deo!

Na horyzoncie Lwów mi majaczy... (refren)

Jaśnieje powoli noc zimowa
wrócimy przecież kiedyś do Lwowa
Gdzie w żłobku czeka Jezus maleńki
dla wszystkich otwarte są wrota stajenki

Na horyzoncie Lwów mi majaczy... (refren)

[Autor nieznany]

Kolęda żołnierska 1915 roku

Ludwik Markowski

Lulajże Jezuniu, lulajże lulaj,
choć darmo ci do snu śpiewa Matula
bo wciąż, Ci przerywa spoczynek błogi
straszliwy huk armat i blask pożogi.

Lulajże, lulajże Dziecię Maleńkie
wiem, że Ci sen mącą żałosne jęki.
To proszą o pomoc nieszczęśni ranni
no, bo bój na świecie wrze nieustannie

Lulajże Jezuniu, luli oj luli
to słyszeć nie będziesz, jak świszczą kuli.
Jak wdowy zawodzą, płaczą sieroty
Lulajże Jezuniu lulajże złoty

Ty Święta Matulu, utul swe Dziecię
No, bo mróz okrutny, wiatr śniegiem miecie
Niech siankiem okryty w żłóbeczku leży
na co ma tak marznąć, jak my, żołnierze.

Lulajże Jezuniu, lulaj spokojnie
lecz uczyń nam łaskę, byśmy po wojnie
my, biedni tułacze – zdrowi i cali
do wolnej Ojczyzny wszyscy wracali

[Ludwik Markowski, lwowski urzędnik, legionista, autor wielu wierszy i piosenek, pochowany obok żony, popularnej aktorki, na Cmentarzu Łyczakowskim (znany grobowiec „leżąca panna")]

Lulajże żołnierzu

Henryk Zbierzchowski

Lulajże żołnierzu, lulajże lulaj
a ty go Matulu-Ziemio utulaj
a ty go swych lasów szumem pożałuj
i zgasłe źrenice całuj. O całuj!

Kołysz go drzew pieśnią i szmerem rzeczki,
na sercu błękitne posiej dzwoneczki,
błękitne dzwoneczki z poranku wonią
niechaj mu o Polsce dzwonią. I dzwonią!

O Polsce wstającej po srogich ranach,
o królu w Warszawie, nowych hetmanach...
Zaszumią, zadzwonią całą gromadą,
a potem na grobie główki pokładą.

Lulajże żołnierzu, lulajże lulaj
a ty go Matulu-Ziemio otulaj...

[Henryk Zbierzchowski, bard Lwowa (ur. 19 listopada 1881 we Lwowie – zm. 7 listopada 1942 w Krynicy). Wiersz datowany: Lwów, 23 grudnia 1916]

Kolęda Orląt Lwowskich

Artur Schroeder

Lulajże, Jezuniu, lulajże, lulaj,
a Ty Go, Matulu, w płaczu utulaj.
Nic już nie przerwie snu Najświętszego,
nic już nie grozi głowinie Jego,

Bowiem o wrota stajni oparta,
polskich żołnierzy niezłomna warta.
Zaszczyt największy przypadł Jej Ninie,
straż honorowa przy tej Dziecinie.

Więc na baczność prężą się chłopcy,
nie znają naszych królowie obcy.
Nie dojdzie tutaj noga niczyja,
kto nie zna hasła: Jezus-Maryja.

Możesz spokojna być, Matko Święta,
nad Wami polska straż rozciągnięta.
Jest w niej legunów brać wyborowa
i ci najmłodsi – obrońcy Lwowa.

Więc lulaj, Jezu, nad Tobą oto
roje aniołów tęczą się plotą.
To ci, co wczoraj karni i śmieli
w drobnych rączynach karabin mieli.

Gdy potem zoczym Twój wzrok otwarty,
zaśpiewam jeszcze przez zmianą warty:
„Nie damy ziemi”, co krwią spłynęła,
lub to najświętsze, że „Nie zginęła!”

A Ty w podzięce dasz na zachętę,
nam ucałować Twe nóżki święte.
Więc teraz lulaj... Gra pieśń eolska:
Zmartwychwstająca wita Cię Polska!

(pisane w grudniu 1918)

[Artur Schroeder (ur. 13 kwietnia 1881 w Przemyślu – zm. 16 kwietnia 1934 w Krakowie), poeta, krytyk teatralny, tłumacz]

Kolęda wileńska

Arkadiusz Kobus

Prowadź mnie, mój aniele,
przez śnieg, jak opłatek biały,
do Wilna, jak do Betlejem.
do Katedry i Ostrej Bramy.

Więc prowadź mnie, mój aniele,
przez polskie drogi pokręcone
do Wilna, jak do Betlejem.
Tam dom mój, gdzie serce moje.

Panna dzieciątko kołysze,
wypełnia się Boże dzieło,
i niesie się poprzez ciszę:
Gloria in excelsis Deo.

Iskrzy i błyszczy zimowy błękit.
Maryja szepce: śpij mój maleńki.
Świąteczne życzenia wzlatują z dymem
kolędę nuci świerszcz za kominem.

Więc prowadź mnie, mój aniele,
przez polskie drogi pokręcone
do Wilna, jak do Betlejem.
Tam dom mój, gdzie serce moje.

Panna dzieciątko kołysze,
wypełnia się Boże dzieło,
i niesie się poprzez ciszę:
Gloria in excelsis Deo.

[Kolęda zaprezentowana publicznie w 2017 roku, pod tytułem *Więc prowadź mnie, mój aniele*, z muzyką Szymona Szewczyka]

Wileńszczyzny drogi kraj

Jan Gabriel Mincewicz

Gdzie nad Wilią drżą kaczeńce,
zapatrzone w modrą gładź,
świętojańskie płyną wieńce,
by dziewczętom szczęście dać.

Ukochana moja ziemio,
Wileńszczyzny drogi kraj.
Na nic Ciebie nie zamienię,
z Tobą żyć i umrzeć daj.

W Ostrej Bramie dnia każdego,
woła wiernych dzwonów spiż,
a trzy Krzyże Wiwulskiego,
jak drogowskaz wiodą wzwyż.

Ukochana moja ziemio...

Rozrzucone ojców kości,
pośród jarów, pośród gór,
co broniły tu polskości,
dając dla nas piękny wzór.

Ukochana moja ziemio...

[Jan Gabriel Mincewicz (ur. 25 marca 1938 w Sużanach – zm. 7 grudnia 2016 w Wilnie), polski polityk, muzykolog i poeta]

Modlitwa wigilijna

Czesław Miłosz

Maryjo czysta, błogosław tej,
co w miłosierdzie nie wierzy.
Niech jasna twoja strudzona dłoń
smutki jej wszystkie uśmierzy.
Pod twoją ręką niechaj płacze lżej.

Na wigilijny ześlij jej stół
zielone drzewko magiczne,
niech, gdy go dotknie, słyszy gwar pszczół,
niech jabłka sypią się śliczne.
A zamiast świec daj gwiazdę mroźnych pól.

Przyprowadź blisko pochód białych gór,
niechaj w jej okno świecą.
astrologowie z Chaldei, z Ur,
pamięć złych lat niech uleczą.
Zmarli poeci niechaj dotkną strun,
samotnej zanucą kolędę.

[Czesław Miłosz (ur. 30 czerwca 1911, w Szetejniach, na Litwie Kowieńskiej – zm. 14 sierpnia 2004 w Krakowie, polski poeta, laureat Nagrody Nobla]

Kolęda sybiracka, 1941

Do szopki, Sybiracy,
pośpieszcie, idźcie tam.
W stajence ubożuchnej
czeka Was Jezus sam.
Porzućcie już ziemianki,
biegnijcie w mroźną noc.
Bo tam ze żłóbka tego
płynie potęgi moc.

Mróz ciśnie, głód doskwiera,
wiatr wyje z śnieżnych pól.
Sybirak Polak płacze,
lecz znosi dzielnie ból.
Nie płaczcie, Sybiracy,
otrzyjcie zdroje łez!
Tam czeka Jezus mały,
tam żłóbka męki kres.

Daleko nasza Polska,
daleko drogi kraj.
Lecz Ty nam, Panie Jezu,
siły i męstwo daj.
Niech nas nie złamie rozpacz,
tęsknota ani łzy,
prowadź nas sam do Polski,
Maleńki Jezu Ty!

[Na melodię *Do szopy hej pasterze*]

Improwizacja Wigilijna

Na niebie Gwiazda Betlejemska świeci,
na ziemi zamieć: srebrny mróz na szybie.
Czy znajdzie drogę do nas Boże Dziecię?
Czy znajdzie drogę na daleki Sybir?

W stajence dzisiaj szara pustka płynie,
nie ma tam grania, śpiewu ani tańców...
Malutki Jezus w zgrzebnej koszulinie
porzucił żłobek, idzie do wygnańców.

W zmarznięte rączki Boże Dziecię chucha,
przez zaspy brnie drobniutką, boską nóżką,
opłatka białe niesie nam okruchy,
promyczek gwiazdy grzeje na serduszku.

Do drzwi sybirskiej zapomnianej chaty
cichutko puka narodzone Bóstwo:
Otwórzcie mi! Wszak jestem waszym bratem,
bom poznał też głód, zimno i ubóstwo.

Nieobce dla mnie serc krwawiące rany
i łzy, co płyną spod zmęczonych powiek.
Otwórzcie mi! Jam też prześladowany
za winy cudze osądzony Człowiek.

W cudowną noc Bożego Narodzenia,
głoszącą pokój ludziom dobrej woli,
jam nie z Betlejem przyszedł, lecz z więzienia,
z samego dna rozpaczy i niedoli

Gdy dąży tłum za Gwiazdą Promienistą,
by czcić mnie, by schylić się przed Panem,
ja – biedny, mały, wypędzony Chrystus,
do was przyszedłem i wśród was zostanę.

[Sybir, Wieczór Wigilijny 1941]

Sybirska kolęda, 1943

Anna Rudawcowa

Śpij Jezusku, śpij malutki, Luli luli luli!
Matuś kupi nowe butki, Matuś Cię utuli.
Matuś szepnie Ci na uszko, czy Ty wiesz – kochanie?
Polskim dzieciom marzną nóżki, w zimnym Kazachstanie!

Śpij, Jezusku, słodka gwiazdko, kryształowa roso!
Aniołkowie słodkie ciasto, Tobie wnet przyniosą.

Jeden z nich, co gra na lirze, lekko sfrunie z nieba!
Wiesz Jezusku, na Sybirze, dzieciom braknie chleba.

Weźmiesz ciasto, weźmiesz butki i ciepłe ubranie,
pójdziesz, by rozpędzić smutki, w zimnym Kazachstanie.

Srebrny księżyc z mlecznej drogi, zbierze mleko słodkie,
Matuś spiecze Ci pierogi, dla polskiej sierotki.

Miś przyniesie plaster miodu, pójdzie z Jezusikiem,
by nie znały dzieci głodu, na Sybirze dzikim.

By w noc cichą, by w noc świętą, zła niedola prysła,
żeby każdy dziś pamiętał, że Gwiazdka zabłysła.

[Anna Rudawcowa (ur. 7 sierpnia 1905 w Dorpacie – zm. 2 grudnia 1981 w Gliwicach)]

IV.

Kolędy współczesne

Baśń wigilijna

Czesław Miłosz

Po życiu pełnym bezsensu i rozpaczy,
zmieniony ręką boską w srebrnego anioła,
w noc, która gwiazdą betlejemską straszy,
człowiek pewien przyfrunął tam,
gdzie Dziecko woła.

Rozpościerał szeroko skrzydło nad kołyską,
a dziecko bawił odblask na skrzydle odbity.
Śnieżystą górą dziecku skrzydło się wydało
i sto różowych na niej potoków igrało.

Na dworze już wschodziła jutrznia, bił młot,
i nasłuchiwał chciwie anioł, człowiek dawny,
jak niosą się w powietrzu pierwsze głosy ziemi,
Żuraw skrzypi, łuczywo okienka rumieni.

Kosmate psy gończe dymiąc rwały się na smyczy,
mroźna trąbka przez bory niosła się jak wiatr,
aż zaskomliły gończe, spragnione zdobyczy,
z brzękiem dzwonków puszysty goniąc zwierza ślad.

I widząc, że za chwilę śnieg znów się zakrwawi,
rzekł anioł: Dziecko ziemię nie od krwi wybawi,
jak promień, co przywraca czarnej fali płynność,
tak ono zbrodni ludzkiej przywróci niewinność.

[Wiersz powstał w 1942, z pochodzi tomu *Ocalenie* (1945)]

Kolęda

Krzysztof Kamil Baczyński

Aniołowie, aniołowie biali,
na coście to tak u żłobka czekali,
pocoście tak skrzydełkami trzepocąc
płatki śniegu rozsypali czarną nocą?

Czyście blaskiem drogę chcieli zmylić
tym przeklętym, co krwią ręce zbrudzili?
Czyście kwiaty, srebrne liście posiali
na mogiłach tych rycerzy ze stali,
na mogiłach tych rycerzy pochodów,
co od bata poginęli i głodu?

Ciemne noce, aniołowie, w naszej ziemi,
ciemne gwiazdy i śnieg ciemny, i miłość,
i pod tymi obłokami ciemnymi
nasze serce w ciemność się zmieniło.

Aniołowie, aniołowie biali,
O! poświećcie blaskiem skrzydeł swoich,
by do Pana trafił ten zgubiony
i ten, co się oczu podnieść boi,
i ten, który bez nadziei czeka,
i ten rycerz w rozszarpanej zbroi
by jak człowiek szedł do Boga-Człowieka,
aniołowie, aniołowie biali.

[Krzysztof Kamil Baczyński (ur. 22 stycznia 1921 w Warszawie – zginał 4 sierpnia 1944 w Powstaniu Warszawskim), wybitny poeta, neoromantyk. Muzykę do tego utworu napisała Arleta Szwajkowska]

Kolęda rodzinna

Wojciech Młynarski

Nad miejskimi dachami
nad naszymi głowami,
radościami, troskami,
jakie były i będą
by nam oczy błyszczały
żeby usta się śmiały
płyń kolędo, rodzinna kolędo.

Gospodaruj po mieście
pomóż mamie przy cieście
tacie zrób brodę z waty
niech ją dobrze przyklei
gwiazda błysła na niebie
i czekają na Ciebie
serca pełne świątecznej nadziei.

Złączą się przy Twym chórze
dłonie małe i duże
z dorosłymi głosami
złączą glosy dziecinne
Trzej Królowie przystają
– co tak dźwięczy – pytają
– to kolęda, kolęda rodzinna!

(1978)

[Wojciech Młynarski (ur. 26 marca 1941 w Warszawie – zm. 15 marca 2017 w tym mieście), poeta, autor piosenek, satyryk, wybitny humanista]

Wigilia w Kielcach

Zaplątane w gęstą siatkę okien,
w nieprzejrzysty uzbrojony plaster,
złocistością migają przed zgłodniałym wzrokiem
Wigilijne, śpiewające gwiazdy.
My już wiary okruchy rzucamy,
a miłości większej nam potrzeba.
One wiedzą, że często nadziei nie mamy,
bo tu brak nam – anielskiego chleba.

Niech się stanie to, na co czekamy,
co tak bardzo nareszcie jest w cenie.
Niech przed Panem otworzą się więzienia bramy,
niech w nas będzie Boże Narodzenie!

Ileż razy Ty na mnie czekałeś,
święty więźniu kościołów chłodnych.
To dla Ciebie czasu nie miałam,
teraz moje serce Ciebie głodne.

Boże, byłeś pod bramą więzienia,
bez przepustki – i musiałeś odejść.
A bez Ciebie w bezsens się zmienia
nasze teraz – szarzejące w chłodzie.

[Kolęda napisana najprawdopodobniej w kieleckim więzieniu, gdzie – przed uruchomieniem Gołdapi – trzymano internowane kobiety. Kielecki obóz istniał od 13 grudnia 1981 do lutego 1982]

Kolęda 81

Joanna Kulmowa

Położyli w narzędziowni
w skrzynce.
Pakuł szmat podścielili
Dziecince.

„Przechowamy Ciebie na zajezdni
by cię znów nie zakapował
jeden z nich.
Ten ulotkę niósł Mu tamten cytrynę.
Żołnierz przyszedł i powiedział:
„Ja nie winien”.
Rolnik przyszedł – niósł puste ręce.
Króle przyszły i mówiły:
„Nigdy więcej”.

I robotnik przyszedł – niósł kajdany.
Zapłakała Matka
przemyła mu rany.
„Znowu, znowu – powiedziała – w taki czas!”

I zakwiliło Dzieciąteczko pierwszy raz.

[Joanna Kulmowa (ur. 25 marca 1928 w Łodzi – zm. 17 czerwca 2018 w Warszawie), poetka, autorka wielu utworów dla dzieci, dramaturg, współzałożyciela Warszawskiej Opery Kameralnej, autorka „drugiego obiegu” w czasie stanu wojennego (1981–1983)]

Kolęda 1981

Zbigniew Jerzyna

Kolędo, przyszła miłość ogrzać się przy stole.
Jest miejsce. Niechaj będzie zaproszona w gości.
Ona do domu wniesie blask oczu promienny.
I najbliżsi jej sercu będą ludzie prości.
Kolędo, jest nadzieja i na progu stoi.
Nieproszona nie wejdzie, zniknie po północy.
Trzeba ją w dom wprowadzić, jak drzewko ustroić.
I słuchać jej: przez wiarę w nas rosnącej mocy.
Kolędo, przyszła wiara i ta moc truchleje.
Do zgody nawołuje i opłatek dzieli.
W nasze piekło codzienne niech wejdzie Betlejem.
– Przez zamieć idą do nas dzieciństwa anieli –

[Zbigniew Jerzyna (ur. 9 maja 1938 w Warszawie – zm. 29 listopada 2010 w tym mieście), poeta, dramaturg i wydawca. W młodości związany z kulturą studencką, członek Orientacji Poetyckiej Hybrydy, współtwórca „Integracji" i Spółdzielni Wydawniczej „Anagram"]

Kolęda związkowa 81

Maciej Zembaty

Lulajże, Jezuniu, w tę noc grudniową...
Przez obcych skłamana, przez swoich zdradzona.
Nie poznasz Ty Polski, taka zbolała,
w kolejkach milczących, w kajdanach cała.

Lulajże, Jezuniu, nad hałd krainą,
posłuchaj wdów łkania, co po Śląsku płyną.
Lulajże Jezuniu, lulajże, lulaj,
a ty go, Matulu, w płaczu utulaj.

Czekali Cię, Jezu, na szychcie w sztolni,
przeszyły ich kule, bo chcieli być wolni.
Dziś przyszli fedrować razem do Ciebie,
połam się opłatkiem z nimi – tam w niebie.

Wiatr wieje od morza i śnieg zacina,
stanęła pod Stocznią w bramie Dziecina...
Mieliśmy dla Ciebie żłóbek usłany,
ale rozbili go wczoraj czołgami.

Chcieliśmy Cię ogrzać, ugościć strawą.
Zabrało nam wszystko wojenne „prawo".
Ubogie koszulki, pieluszki i chustki.
czy Ci wejść pozwolą do nas bez przepustki?

Może Cię wypędzą, tak jak z Betlejem...
Mróz serce zaciska, gdy ma odejść Słowo.
Jezu, zostań z nami, umocnij nadzieją
I powróć nam jeszcze Godzinę Sierpniową.

Białołęka, 24 grudnia 81

[Maciej Zembaty (ur. 16 maja 1944 w Tarnowie – zm. 27 czerwca 2011 w Warszawie), poeta, tłumacz poezji, satyryk, muzyk reżyser audycji radiowych. Był internowany od 12 grudnia 1981 do 23 grudnia 2023]

W zimną noc, śnieżną noc

Walter Hofman

W zimną noc, w śnieżną noc
Pan Bóg stracił swoją moc
gdy ubeki uzbrojone
kupą wpadły do Regionu.
Rozwalili drzwi,
bardzo byli źli.

Na dworze mróz, na dworze śnieg
człowiekowi drugi człek
stał się wilkiem, niczym więcej
i żelazem skuł mu ręce.
Nasi gnębią nas,
w imię dziwnych praw.

Wielki gwałt, esbecki gwałt
na ich twarzach blady strach.
W naszych domach płacz i lament,
solidarność za kratami,
a w fabrykach strajk,
a w fabrykach strajk.

Wojenny czas, grobowy czas
znowu tłamszą duszę w nas,
lecz słonecznych dni sierpniowych,
nikt nam nie wybije z głowy.
Wolność nam się śni,
więc jej otwórz drzwi!

Narodzie nasz, nie trzeba łez
w Solidarność mocno wierz!
Już niedługo za ich winy,
my rachunek wystawimy,
WRON-a pójdzie w las,
nasz nastanie czas!

[Artur Hofman, członek władz „Solidarności" w Bielsku Białej, obecnie w USA. Kolęda napisana w ośrodku internowania Załężu, prawdopodobnie w 1982]

Znowu kolęda

Joanna Kulmowa

Rozjarzyło się świeczkami w czarnym lesie
zapachniało mirrą i sianem
zakrólował Pan Jezus w niebiesiech
bo to Mu na ziemi nie było mu dane
bo na ziemi ciemny, ciemny las
chociaż świeczki płoną w nim
i w nas.

Jutro znowu zwykły dzień nastanie
sianem zgniłym
gałązką zwiędłą
i skończy się boże królowanie
ziemską tęsknotą.
Kolędą.

Nota Bene

Joanna Kulmowa

I dymiło kadzidło i złoto gorzało
i od mirry woń bursztynowa się niosła
ale Maleńki patrzał na owieczkę białą
i na osła.

Osioł miał smutne uszy i łakomy pysk
razem z wołkiem siano poskubywał z jasła,
owieczka trawą pod progiem się pasła
jak gdyby nigdy nic.
Owca była na co dzień
i osioł i wół nie od święta
a królowie byli tylko przy tym święcie.
Byli. Zbyli się. Matka podźwignęła Dziecię
na osiołka.
I żegnały ją bydlęta.

Trzej królowie jadą

Mirosław Ortyński

Skrzypi wóz, wielki mróz
wielki mróz na ziemi.
Trzej królowie jadą
złoto, mirrę kładą.
Hej, kolęda, kolęda.

A komu takiemu
Dzieciątku małemu.
Cóż to za Dzieciątko,
musi być paniątko.
Hej, kolęda, kolęda.

To Jezus maluśki,
to Dzieciątko krasne.
Cichutkie, malutkie
jak słoneczko jasne.
Hej, kolęda, kolęda.

Pasterze na lirze,
na skrzypeczkach grali.
beztroscy do szopy
prędko podążali.
Hej, kolęda, kolęda.

Pójdę ja do Niego
poproszę od Niego.
Daj nam Boże Dziecię
pokój na tym świecie
Hej, kolęda, kolęda.

[Mirosław Ortyński, urodzony we Lwowie basista grupy „Enej" z Olsztyna, autor słów i wydawca płyty *Kolędy pod wspólnym dachem*, muzyka Jarosław Baran]

O roku ów

Józef Olchawa

Dawno ucichły już skrzydła motyli
plączą się w głowie byty i niebyty
i żal i nie żal przeżytej już chwili
i obce mi są nad trwaniem zachwyty

Pory roku czwórkami po niebiańskich drogach
karnie idą w otchłanie nicości i mitu
za nimi po cichu na pajęczych nogach
wkracza nowe zrodzone z ciszy i błękitu

Tu młyny boże mielą czas powoli
wielu zamknęło jasne życia drzwi
gdzieś tam w ulotnej tęczy aureoli
niespiesznie sprząta przeżyte już dni

Rok – starzec jednogarbny co tęsknił za słońcem
z zarostem śnieżnej bieli na twarzy zagonie
jest już chwil przeżytych zapomnianym gońcem
i na zawsze schodzi po swym nieboskłonie

Suplement

Kolędy stanu wojennego

Śląsk w czasach PRL był regionem oporu, nie tylko fizycznego, również intelektualnego. Erupcja twórczości nastąpiła w okresie stanu wojennego.

Spośród zachowanych wierszy, powstałych po 13 grudnia 1981 spora część to zbiór kolęd, litanii i modlitw. Są one świadectwem preferowanych wartości i odsyłają do systemu światopoglądowego społeczeństwa, ale istnieją także jako wzorce stylistyczne.

Owa „religia patriotyzmu" widoczna jest w okolicznościowej poezji stanu wojennego. Obecność kolęd, ich liczne trawestacje w poezji powstałej po 13 grudnia 1981 roku nie są tylko wynikiem okoliczności zewnętrznych tj. wprowadzenia stanu wojennego przed Bożym Narodzeniem – jak pisze Dobrochna Dabert[1]; sens zjawiska jest znacznie szerszy. Przywołanie tradycji kolędy jest wyrazem, być może nie zawsze świadomej, „idei solidarności życia", postawy walki ze złem (śmiercią) i wołaniem o ład i pokój, których Nowonarodzony jest symbolem. Przekonanie, że Noc Betlejemska zabije w życiu wszelką noc, było dla internowanych źródłem radości i otuchy, wskazywało nadzieję, która pozwalała przetrwać.

W zachowanej szopce noworocznej *Gniazdo wronie*, w odróżnieniu od tradycyjnej, w której świat zwierzęcy styka się z ludzkim, występują tylko osoby: Jaruzelski, Kiszczak, Olszowski, Rakowski, Urban, Loranc, Barcikowski, Siwak, ale też posądza się ich o nieludzkie zachowania. W tekście pełno jest aluzji do rzeczywistości stanu wojennego. Stefan Olszowski wypowiada taką kwestię:

Oto sukces niebywały
udało mi się prasę całą
całą dziennikarską hordę
raz nareszcie wziąć za mordę.
czas wojenny ma swe racje
mogłem zamknąć więc redakcje.

Satyryczny akcent szopek – *Gniazdo wronie* i *Szopki Krakowskiej z 1982 r.*, w której występują Jaruzelski, Wałęsa i Breżniew – jest przypadkiem odosobnionym; w kolędach stanu wojennego dominuje ton skargi, żalu, lamentu i prośby. Anonimowy poeta najczęściej podkreśla fakt profanacji świąt i kolędy; bożonarodzeniową pieśń radości rzeczywistość stanu wojennego zamieniła w pieśń smutku.

Ta polska kolęda żyły ma podcięte,
ten śniegu opłatek krwią znowu zbryzgany,
pod choinką ubożuchną cmentarz: w Święta
padł robotnik salwą ukrzyżowany.

(***Kolęda polska, 1981***)

[1] Dobrochna Dabert, *Zbuntowane wiersze*, Poznań 1998, s. 50.

Określenie „znowu" wskazuje na wydarzenia Grudnia 1970 roku, dwa razy w historii powojennej Polski grudzień zapisał się ofiarami i śmiercią robotników. Wyeksponowany męczeński motyw tej śmierci nadaje protestom robotniczym wymiar walki dobra ze złem.

Kolęda *Zaświeciła nam gwiazda* ewokuje sytuację odosobnienia. Słowa „nie usłyszysz dziś bracie kolędy, nie przełamiesz opłatka na stole" podkreślają tragiczność położenia internowanych, kolęda oto stała się symbolem wolności. Również protest wobec pogwałcenia wolności słowa i obowiązującej ustawie o cenzurze wyśpiewano strofami kolędy:

Nad stajenką betlejemską
gwiazda lśni na niebie ciemnym,
Zwiastują nam wyzwolenie
(–) Dekret o stanie wojennym.

W tę noc cichą i bydlęta
zjednoczone w wdzięcznym chórze
wszystkie mówią ludzkim głosem
prócz (–) Ustawa o cenzurze.

Warto zwrócić uwagę na znajdujące się w utworze aluzje do pracy cenzora, który swoje ingerencje w tekst zaznaczał: [– – – –] [Ustawa z dnia 31 VII 1981 O kontroli publikacji i widowisk, art. 2 pkt. 3 (Dz. U. nr 20 poz. 99)] lub [– – – –] [Dekret z dnia 12 XII 1981 O stanie wojennym, rozdz. II, art. 17, pkt. 4 (Dz. U. nr 29, poz. 154)]; dziś są one świadectwem tamtych czasów. Zwłaszcza artykuły w „Tygodniku Powszechnym" i „Znaku" opatrzone były tego typu adnotacjami.

Nuta krzywdy, niesprawiedliwości dziejowej, której Polacy padli ofiarą obecna jest w kolędzie *Bóg się rodzi (A.D.1981)*, opublikowanej też pt. *Kolęda internowanych*:

Bóg się rodzi, a rodacy po więzieniach rozrzuceni
bo marzyła im się Polska niepodległa na tej ziemi.

Autorem tej kolędy jest Maciej Zembaty. W końcowej apostrofie poeta prosi o wolność. Maciejowi Zembatemu przypisuje się autorstwo również drugiej pieśni, obie powstały w Białołęce w grudniu 1981 roku. Forma kolędowa posłużyła mu do amplifikacji i wzbogacenia kolędy *Lulajże, Jezuniu* w nowe treści. Poeta operuje romantycznym motywem Polski zakutej w kajdany i wykorzystuje biblijny topos wędrówki Boga, obecny także w wersji oryginalnej innej kolędy: *Nie było miejsca dla ciebie*. Nowonarodzony wędruje po polskiej ziemi – Śląsku, Gdańsku i – jak przed dwoma tysiącami lat – obawia się odrzucenia:

Lulajże Jezuniu w tę noc grudniową…
Przez obcych skłamana, przez swoich zdradzona
nie poznasz Ty Polski, taka zbolała,
w kolejkach milczących, w kajdanach cała. (…)
Czekali Cię, Jezu, na szychcie w sztolni,
przeszyły ich kule, bo chcieli być wolni.

Dziś przyszli fedrować razem do Ciebie,
połam się opłatkiem z nimi – tam w niebie.
Wiatr wieje od morza i śnieg zacina,
stanęła pod Stocznią w bramie Dziecina…
Mieliśmy dla Ciebie żłóbek usłany,
ale rozbili go wczoraj czołgami. (…)
Może Cię wypędzą, tak jak z Betlejem
mróz serce zaciska, gdy ma odejść Słowo.
Jezu, zostań z nami, umocnij nadzieją
i powróć nam jeszcze Godzinę Sierpniową.

(Maciej Zembaty, ***Kolęda związkowa 1981***)

W ostatniej zwrotce nastąpiła zmiana układu rymów. Wzorzec pieśni dławi autora, strofa nie mieści się w rytmie i poetyzm rozsadza intelektem matrycę pieśni.

Najbardziej znaną, była kolęda *Pociesz Jezu kraj płaczący*, ogłoszona też pt. *Bóg się rodzi* lub *Kolęda internowanych* albo *Kolęda Solidarności*. Dwie pierwsze zwrotki zostały napisane w Nowym Wiśniczu, dwie kolejne w Rzeszowie – Załężu[2]. Kolęda ma charakter prośby skierowanej do Jezusa, by ten pobłogosławił „Solidarność", dał siłę wytrwania internowanym i ich rodzinom, i sprawił, by zwyciężyła prawda. W tekst kolędy wplecione są cytaty z pieśni oryginalnej:

Pociesz Jezu kraj płaczący
zasiej w sercach prawdy ziarno
siłę swoją daj walczącym
pobłogosław „Solidarność".
Więźniom wszystkim daj wytrwanie
pieczę miej nad rodzinami
a słowo ciałem się stało
i mieszkało między nami.

(Andrzej Borzęcki, ***Pociesz Jezu***)

Polskie kolędy układają się w ciąg tekstów, będących zapisem narodowej historii[3]. Do tego nurtu kolęd patriotycznych nawiązują kolędy stanu wojennego. W utworach tych, podobnie jak w tradycyjnych – „kościelnych" oraz kolędach powstańczych i okupacyjnych występuje podmiot zbiorowy „my". W ten sposób wyraża się dążenia i aspiracje grupy, narodu. Nad osobistym przeżyciem góruje d o ś w i a d c z e n i e w s p ó l n o t y. Łacińskie *calendae*, słowo od którego pochodzi kolęda oznacza pierwszy dzień miesiąca (Nowego Roku) i wiąże się ze zwyczajem składania życzeń i podarków. Będąc pieśnią o darze (mędrcy przynoszą Jezusowi mirrę, kadzidło i złoto, pastuszkowie dzielą się tym, co mają) i chrześcijańskiej ofierze, sama staje

[2] Zob. *Póki my żyjemy. Zbiór wierszy i piosenek Regionu Śląsko-Dąbrowskiego 1981–1982*, oprac. Ka–Zet, Oficyna Śląska 1986. s. 19.

[3] Por. *Polskie kolędy patriotyczne 1931–1983*, wybór i opracowanie Hanna i Witold Szymanderscy, Wydawnictwo Społeczne KOS, Warszawa 1987.

się darem. Taką funkcję pełniła kolęda internowanych. Wspólne kolędowanie w celi tworzyło specyficzną więź pomiędzy towarzyszami niedoli. Zbiorowy śpiew był także wyrazem sacrum.

Ironiczne zastosowanie staropolskiego określenia kolędy – kantyczka obserwujemy w następującym wierszu. Wypaczenie symboliki daru i zastąpienie go bezduszną kulą kierowaną w plecy najtrafniej wyraża tragiczność pokolenia, które przeżyło stan wojenny.

Nic się więcej nie stanie
staniesz tutaj przy ścianie
ja odejdę pięć kroków
żeby mieć cię na oku
przecież jesteśmy Polacy
tu jest lufa tam plecy.

(Jan Marty [Jarosław Markiewicz], ***Kantyczka***)

Omawiane tu utwory z lat 1981–1982 należą do nurtu kolędy poetyckiej; istnieje ona w dwóch formach: przekazu słownego i słowno-muzycznego. Ale radosny charakter polskich kolęd, tworzonych na melodię popularnych w Polsce tańców: poloneza (*W żłobie leży*, *Dzisiaj w Betlejem*, *Bóg się rodzi*), krakowiaka (*Hej bracia czy wy śpicie*) również kujawiaka, mazurka, oberka, menueta, gawota został zmieniony w pieśń skargi, żalu, lamentu. Jej popularność w okresie stanu wojennego należy tłumaczyć tym, że „kolęda ma swoje szczególne prawa. Jest przeważnie trochę naiwna, trochę magiczna i przepełniona głęboką wiarą w to, że najgorętsze chęci i życzenia kiedyś muszą się spełnić”[4].

Wśród panoramy gatunków literackich obecnych w poezji stanu wojennego wyróżniają się modlitwy. Wyznacznikiem tej wypowiedzi lirycznej jest religijny charakter i indywidualny lub zbiorowy zwrot do Boga. Zwykle modlitwa rozpoczyna się inwokacją, opiewa wielkość, nieskończoną dobroć, miłosierdzie Boga, zawiera prośby i błagania.

Spośród grupy tekstów wyróżnić można modlitwy wznoszone do **Boga-Ojca**, by wymienić tylko niektóre tytuły: *Ojcze nasz*, *Ojcze nasz internowanych*, *Modlitwa internowanego*, **Chrystusa**: *Pieśń wielkopostna*, *Na dziękczynienie po komunii świętej*, *Mistrz z Galilei* oraz **Matki Bożej**: *Gdańska madonna*, *Patrząc na obraz Matki Boskiej Częstochowskiej*, *Do Matki Boskiej Częstochowskiej*, *Modlitwa za internowanych*, *Modlitwa Lecha Wałęsy w więzieniu*, *Tyś królową*, *Czarna Madonna*, *Panience na dobranoc* i inne. Są też teksty dedykowane papieżowi Janowi Pawłowi II, który dla Polaków pozostaje najwyższym autorytetem.

Bóg utrwalony w świadomości religijnej Polaków, wynikającej jednak z dogmatów wiary katolickiej, jest Bogiem – Ojcem, dobrotliwym, miłosiernym Panem. Jego się czci w uwielbieniu i pokorze, z nim się rozmawia, powierza własne troski i prosi o opiekę. Również tradycja literacka, by wskazać tylko *Hymn* Jana Kochanowskiego, przywołuje taki jego obraz. Nie jest to, tak jak w prawosławiu srogi, Sędzia – Pan-

[4] Ibid., s. 1.

tokrator, jest to Bóg, którego się człowiek nie boi. Stan wojenny, przynoszący falę przemocy, rozterki i emocje związane z wizją bratobójczej walki, więzienie postawił przed wielu ludźmi dylemat moralny: przebaczyć czy nienawidzić i dążyć do odwetu. Echem tych rozterek jest *Moja modlitwa*:

Tyś Pan, Tyś Pan, jam proch człowieczy,
przeto Cię proszę daj mi radę,
czy mam przebaczyć, czy złorzeczyć
tym, co gotują nam zagładę.

Zwycięża jednak przekonanie będące wyrazem świadomości dekalogu i chrześcijańskiej idei pojednania, chociaż w pierwszej chwili trudne do przyjęcia dla pokrzywdzonych. Takie stanowisko wynikało z postawy religijnej uwięzionych, internowanych, prześladowanych, było efektem modlitwy, wiary w jej moc przemieniania świata:

Te modlitwy w mury uderzają,
wchodzą fale światła poprzez kraty
i dlatego nam jest tutaj łatwo
widzieć nawet w tych, co więżą, brata! (...)
Tylko Ty Panie, możesz uzdrowić,
serca ludzi z nienawiści chore.
Czas jest krótki, mamy być gotowi
gdy zawołasz nas w najdalszą drogę!

(***W środku***)

Sporą część tekstów stanowią trawestacje modlitwy „Ojcze nasz". Ta część pacierza została wzbogacona o nowe elementy. Anonimowy poeta substytuuje aktualne treści, wykorzystując jednak zwroty tekstu oryginalnego: „Ojcze nasz, któryś jest w niebie"..., „Przyjdź królestwo Twoje"... „Bądź wola Twoja"... Oto przykład:

I odpuść nam dziś nasze winy
niech żądza zemsty nas nie plami
i błędy odpuść jako i my
już lat czterdzieści odpuszczamy. (...)
Racz nie opuszczać ludu swego
co szloch rozpaczy w piersiach tłumi
ale nas zbaw od tego złego,
które na imię ma komunizm.
Amen

Niektóre wiersze przyjmują formę suplikacji. W poezji liturgicznej jest to śpiew chóralny, którego początki sięgają starej, błagalnej pieśni *Sanctus Deus*, *Sanctus Fortis*, w Polsce znanej od XVIII wieku jako *Święty Boże, święty mocny*. W liturgicznym śpiewie podmiot zbiorowy błaga o ochronę przed klęskami żywiołowymi („Od po-

wietrza, głodu, ognia i wojny – zachowaj nas Panie") i „nagłej a niespodziewanej śmierci"; w suplikacjach stanu wojennego modlący chcą się uchronić od poniewierki, niepewności, katowania, poniżenia:

Od poniewierki, zastraszenia
i od wyzbycia się sumienia,
od lęku przed tym, co się stanie-
Uchroń nas Panie!

a proszą o zwycięstwo sprawy, za którą walczą:

Za Solidarność narodową
za wszystko to, co jest odnową
na życie czyste –
daj siłę, Chryste!

We wszystkich wierszach mieszczących się w nurcie modlitewnym wznoszone są błagania o wsparcie, siłę wytrwania, nadzieję wyzwolenia. Postawa człowieka religijnego nakazywała odwoływać się w sprawach trudnych do wyższej Instancji i tu upatrywać pomocy. Takie zachowanie, pełne zaufania i zawierzenia, pozwalało przetrwać okrutną rzeczywistość stanu wojennego. Wiersz *Mistrz z Galilei*, nagrany na taśmę w Uhercach, wyróżnia się na tle pozostałych subtelnym charakterem rozmowy z Mistrzem i wyjątkowym ładunkiem liryzmu. Samotność Chrystusa antycypuje opuszczenie i niepewność jutra internowanego. Samotność Boga i człowieka wydaje się być porównywalna, chociaż człowiek zawsze może liczyć na pamięć Stwórcy. Taką ma nadzieję poeta, gdy prosi:

Pamiętaj o mnie Mistrzu z Galilei,
gdy dzień kolejny przez kraty ucieka,
a wokół w szarych mundurach anieli
jak psy szalone warczą na człowieka.
Pamiętaj o mnie gdy wieczór nadchodzi
a ja nie mogę go niczym ugościć
i chce mi zabrać, jak zgłodniały złodziej,
codzienną porcję marzeń o wolności.
Pamiętaj o mnie, gdy księżyc nad miastem,
i na modlitwie zasypiam w pół słowa.
Weź mnie za rękę i z drutów kolczastych,
do obiecanej ziemi poprowadź.
Daj mi swą pamięć na krzyżową drogę,
usłysz me słowa w więziennej pościeli,
pamiętaj o mnie, który jesteś Bogiem,
wolny człowieku – Mistrzu z Galilei.

Wezwania „dodaj nam siły wytrwać nie zginąć", „trzeba nam mocy, bratniej miłości" wznosi anonimowy poeta do Matki Boskiej (wiersz *Dodaj nam siły*). Inny łączy

Jej imię z wydarzeniami z przeszłości Polski, wymieniając bitwę pod Grunwaldem, przed którą śpiewano *Bogurodzicę*, czas powstań, rozbiorów, wojen, wykazując jej stałą długowiekową obecność w momentach dla narodu przełomowych. Wydaje się, że historia Polski jest historią rozwoju kultu maryjnego. Ostatnim, jak dotąd, punktem w tym ogniwie jest stan wojenny; Królowa Polski, nazywana tak przez wiernych, została Matką internowanych. Swą ufność pokładały w niej poprzednie pokolenia, jej pomocy oczekują także współcześni:

(...) *Byłaś z nami w chwilach trwogi*
byłaś w chwilach męstwa
Matko Boska Częstochowska
prowadź do zwycięstwa. (...)
Jesteś z nami dziś w kopalni
w stoczni, za drutami...
Matko Boska Częstochowska
przyczyń się za nami.

Nurt maryjny w liryce stanu wojennego, podobnie jak w poezji okupacyjnej, ma charakter interwencyjny. Zawiera błagania o pomoc i konkretne oczekiwania.

Jedną z form modlitwy, odmawianej zbiorowo, jest litania. Zbudowana z inwokacji paralelnie zestawionych, będących czasami peryfrazami, i powtarzającej się formuły „módl się za nami", sugeruje, że sfera sacrum jest niewyrażalna, a wyliczenie zalet Matki Bożej czy świętych może jedynie do niej zbliżyć. Zachowana litania internowanych jednoznacznie i konkretnie określa Matkę Bożą. Do tworzenia inwokacji posłużyły rekwizyty stanu wojennego, stąd czytamy:

Matko oszukanych
Matko w nocy pojmanych
Matko bitych pałkami
Matko zastrzelonych...

Niektóre pieśni powstałe w latach 1981–1983 i poświęcone Matce Bożej, by wymienić tytuły kilku: *Czarna Madonna*, *Matka Boża z Nazaretu*, *Panience na dobranoc* do dziś są popularne i śpiewane podczas liturgii. Znakiem tamtego czasu jest też pieśń *Ojczyzno ma* przypisywana Jerzemu Popiełuszce oraz *Boże coś Polskę*, śpiewana ze zmienioną strofą „Ojczyznę wolną racz nam wrócić Panie" i jej liczne trawestacje. Jedna z nich zawiera wezwanie:

Przed twe ołtarze zanosim błaganie:
z podłych służalców oczyść Polskę, Panie!

Obecność nurtu modlitewnego w okolicznościowej poezji stanu wojennego wyjaśnia postawa człowieka religijnego w ujęciu Eliadego, o czym była już mowa, ale istnieje też drugie uzasadnienie. Oficjalna propaganda władz partyjnych, indoktrynacja w duchu marksizmu i leninizmu, ateizacja polskiego społeczeństwa, jaka rozpoczęła się w wyniku sytuacji geopolitycznej kraju po 1945 roku, była postrzegana

jako wroga działalność i odniosła odwrotny skutek. Komunizm, zakładający tak jak Fryderyk Nietzsche śmierć Boga, nie zyskał społecznego poparcia. W Polsce obserwujemy w tym czasie swoistą schizofrenię; ludzie należą do partii, ale i chodzą do kościoła. Prześladowany kościół stał się symbolem narodowych wartości. Religijność Polaków jawiło się jako świadectwo tożsamości narodowej, poczucia więzi z długowiekową tradycją walk niepodległościowych, prowadzonych w imię narodowego bytu, ale i wiary. W okresie stanu wojennego kościół w Polsce pełnił doniosłą rolę instytucji dającej moralne wsparcie i będącej mecenasem kultury[5], skupiał elitę intelektualną kraju. Uroczystości religijne przeradzały się w manifestacje polityczne. Udział w nich, podobnie jak nieobnaszana publicznie religijność, były wyrazem buntu, manifestacją niezależności, którą podczas stanu wojennego usiłowano zdławić. Jawi się też jako forma walki. Przywołanie symboliki religijnej w poezji jest również dowodem świadomości narodowej i patriotyzmu.

Dr Anna Skoczek

[5] Por. Rafał Grupiński, *O literaturze stanu wojennego*, Poznań 1989, s. 5.

SPIS TREŚCI

Słowo wstępne Adama Struzika, Marszałka Województwa Mazowieckiego — 5
Dr Tadeusz Skoczek, *Gloria in excelsis Deo* — 7

I. Kanon kolędowy
Gdy się Chrystus rodzi — 10
Franciszek Karpiński, *Pieśń o narodzeniu Pańskim* — 11
Anioł pasterzom mówił — 13
A wczora z wieczora — 14
Bóg się rodzi, gwiazda wschodzi — 15
Bracia, patrzcie jeno — 17
Ach ubogi żłobie — 18
Tryumfy Króla niebieskiego — 19
Dzisiaj w Betlejem — 20
Do szopy, hej pasterze — 21
Jezusa narodzonego... — 22
Teofil Lenartowicz, *Mizerna, cicha* — 23
Mędrcy świata monarchowie — 24
Ks. Mateusz Jeż, *Nie było miejsca* — 25
Halina Golczowa, *Kolęda łagrowa* — 26

II. Pastorałki
Kapela niebieska — 28
Gore gwiazda — 29
Anieli w niebie śpiewają — 30
Gustaw Ehrenberg, *Boże Narodzenie* — 31
Trzej Królowie jadą... — 32
Bóg się rodzi, Pan nad Pany! — 33
Jam jest dudka — 34
Robert Friedlich, *Świeć gwiazdeczko* — 35
Robert Janowski, *Kolęda słowiańska* — 36

III. Kolęda kresowa
Karol Baliński, *Polska kolęda, 1863* — 38
Mieczysław Romanowski, *Idzie wiarus stary, 1863* — 40
Xawery Pusłowski, *Miłosierdzie* — 42

Marian Hemar, *Kolęda lwowska* — 43
Krystyna Angielska, *Nad Lwowem gwiazdka świeci* — 45
Kolęda łyczakowska — 46
Kolęda lwowska — 47
Kolęda lwowska — 48
Dzisiej wielkie święto... — 49
Księżyc ma oczy szmaragdowe, lwowska kolęda — 50
Ludwik Markowski, *Kolęda żołnierska 1915 roku* — 51
Henryk Zbierzchowski, *Lulajże żołnierzu* — 52
Artur Schroeder, *Kolęda Orląt Lwowskich* — 53
Arkadiusz Kobus, *Kolęda wileńska* — 54
Jan Gabriel Mincewicz, *Wileńszczyzny drogi kraj* — 55
Czesław Miłosz, *Modlitwa wigilijna* — 56
Kolęda sybiracka, 1941 — 57
Improwizacja Wigilijna — 58
Anna Rudawcowa, *Sybirska kolęda, 1943* — 59

IV. Kolędy współczesne

Czesław Miłosz, *Baśń wigilijna* — 62
Krzysztof Kamil Baczyński, *Kolęda* — 63
Wojciech Młynarski, *Kolęda rodzinna* — 64
Wigilia w Kielcach — 65
Joanna Kulmowa, *Kolęda 81* — 66
Zbigniew Jerzyna, *Kolęda 1981* — 67
Maciej Zembaty, *Kolęda związkowa 81* — 68
Walter Hofman, *W zimną noc, śnieżną noc* — 69
Joanna Kulmowa, *Znowu kolęda* — 70
Joanna Kulmowa, *Nota Bene* — 70
Mirosław Ortyński, *Trzej królowie jadą* — 71
Józef Olchawa, *O roku ów* — 72

Suplement

Dr Anna Skoczek, *Kolędy stanu wojennego* — 74

Skład i łamanie
Marta Pijas

Wydawnictwo nieodpłatne związane z koncertem
„Gloria in excelsis Deo”

ISBN 978-83-7847-890-4

Skład, druk, oprawa:
Wydawnictwo Muzyczne POLIHYMNIA Sp. z o.o.,
ul. Deszczowa 19, 20-832 Lublin,
tel. +48 81 746 97 17 • e-mail: poczta@polihymnia.pl
www.polihymnia.pl • www.ebookipolihymnia.pl